PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 7 (300) SOBOTA, DNIA 19 LUTEGO 1927 ROK VII

Turniej najlepszych narciarzy Europy

DRUŻYNA POLSKA NA ZAWODACH w CORTINA D'AMPEZZO

KORESPONDENCJA KIEROWNIKA EKSPEDYCJI POLSKIEJ STANISŁAWA FÄCHERA

Cortina d'Ampezzo w lutym.

Zawody w Cortina d'Ampezzo były największą od czasu olimpjady zimowej imprezą narciarską. Dziesięć państw i dwanaście związków narciarskich, przysłało na tę zawody najlepsze swe siły. Szwecja, Szwajcarja, Niemcy, Włochy, Czechosłowacja, Polska, Francja, Austrja, Jugosławja i Węgry, były reprezentowane przez najgłośniejsze nazwiska narciarskie.

Brakło na starcie Norwegji i Finlandji, po pierwsze dlatego, że Norwegja zajmuje obecnie w narciarstwie stanowisko podobne jak Anglicy w piłce nożnej („myśmy nauczyli świat narciarstwa i — jesteśmy mistrzami"), powtóre dlatego, że państwa skandynawskie wykonują swą cichą umowę, że gdzie jedno z nich startuje, tam inne nie robi mu konkurencji.

Pierwszy bój — bieg 50 klm.

Po przybyciu na miejsce pierwszego zaraz dnia trenowaliśmy trochę na skoczni, poczem udaliśmy się na omówienie zawodów, losowanie i badanie lekarskie.

Startowaliśmy w Cortinie silną liczebnie grupą: w pięćdziesiątce miał startować Bujak F., który chciał spróbować tego dystansu, w ośmnastce zgłoszeni byli: Bujak, Schiele, Czech, Zytkowicz, Krzeptowski, Rozmus, Sieczka, w skokach zaś i kombinacji pięciu ostatnich.

Był także zgłoszony Mückenbrunn, niestety, z powodu złamania nogi w Chamonix nie przybył do Cortiny.

Trasa pięćdziesiątki była ciężka w całem tego słowa znaczeniu. Wiodła ona w dwu pętlach po 25 klm. na zboczach doliny Cortińskiej i miała w sumie 1380 m. różnicy wzniesień w samych podbiegach. Niekorzystne zwłaszcza było to, że bezpośrednio po wyjściu ze startu i przed metą były „zabijające" podbiegi.

Trasa wyznaczona wzorowo i luksusowo (płócienne chorągiewki), obstawiona była stacjami odżywczemi w takiej ilości, że gdyby zawodnikom nie śpieszyło się, to mogliby po biegu przybrać na wadze (byli zresztą i tacy). Tor biegu był wyznaczony już na tydzień przed zawodami, co dało sposobność tubylcom do gruntownego zapoznania się z biegiem wbrew wymogom regulaminu, z którego zresztą wiele sobie nie robiono „w mało istotnych" przypadkach.

Start Bujaka w 50-tce i wyniki biegu

Był bardzo mroźny i wietrzny dzień. W odstępach minutowych odeszło około 50 zawodników ze startu. Kilku zostało oczywiście na stacjach odżywczych, kilku miało czas ponad sześć godzin, którego już nie liczono (!). Ostatecznie sklasyfikowano 37 zawodników, pomiędzy którymi nasz Bujak zajął 14-te miejsce, w doskonałym, jak na nasze warunki, czasie 5:10:30.



EDMAN (SZWECJA)
triumfował w zawodach skoków w Cortina d'Ampezzo, gdzie tak niezwykłą klasę wykazali zawodnicy H. D. V. Purkert, Donth i Wende.

Bezwarunkowo największą przewagę w biegu mieli Szwedzi. Biegną oni ciekawie: zgięci w pół, w pozycji padającej na krótkie kije z pętlami, idą niezwykle długim i silnym krokiem, zachowując do końca wyjątkową kondycję i sprawność fizyczną. Formą biegu i kondycją najwięcej zbliżał się do nich Donth (Czechosłowacja — H.D.W.), największa po Skandynawach siła środkowej Europy w dystansie.

Nasz Bujak poszedł w biegu ponad wszelkie spodziewania. Serce i płuca wytrzymały doskonale i bez śladu wyczerpanie, natomiast całe zmęczenie odczuwał on tylko w nogach, co wobec braku odpowiedniego treningu było wytłomaczone. Czas Bujaka jest doskonałem świadectwem, że u nas talenty dystansowe istnieją, — brak im tylko treningu. W pierwszem okrążeniu miał Bujak czas 2:20:11, jeden z lepszych czasów na półmetku.

Coprawda, zwycięzca tego biegu, Szwed Lindgren osiągnął na 25 klm. fenomenalny czas 1:57:26, jedyny poniżej dwu godzin. Był to wynik o średniej szybkości 4 min. 41 sek. na klm., które to tempo dałoby w 18 klm. czas 1:24:18, a więc zaldwie o 23 sekundy gorszy, niż ten sam Lindgren osiągnął w ośmnastce.



BRAWUROWY SKOK SIECZKI
w Cortina d'Ampezzo, gdzie znawcy narciarstwa przepowiedzieli Polakowi wspaniałą przyszłość.

Tempo kilometrowe Bujaka wynosiło średnio w pierwszem okrażeniu 5:33.

W 18 klm. dałoby czas 1:39:44, a więc o 1 minutę i 10 sekund gorszy, niż osiągnięty potem.

Wyniki biegu były następujące: 1) Lindgren (Szwecja) 4:11:52; 2) Wickstroem (Szwecja) 4:29:57; 3) Donth (H.D.W.) 4:34:54, 4) Demetr (Włochy) 4:51:51, 5) Tekato (Niemcy) 4:53:06.

19) Bujak (Polska) 5:10:30.

Czas ostatniego zawodnika klasyfikowanego w tym biegu wynosił 5:57:42 (!)



STAN. WILCZYŃSKI
jest rewelacją w biegach dystansowych narciarskich. W Zakopanem pokrył 30 klm. w 2 godz. 45 m. 15 sek., lecz został zdyskwalifikowany za zmianę nart.

Narciarska liga narodów

Po ciężkiej pięćdziesiątce był wolny dzień od zajęć sportowych. Wykorzystaliśmy go na trening skoków oraz na smarowanie nart.

Mimowoli przypominały się te czasy, gdy smarowano narty politurą. Teraz każdy z naszych zawodników jest zawołanym chemikiem - narciarzem, uzbrojonym w płomień lampy, szereg gatunków smarów i prawdziwą wiedzę.

Wieczorem odbyło się omówienie biegu 18 klm. i rozdawanie numerów. W sali municipio wysłanej wspaniałym dywanem, stał z jednej strony stół komitetu i delegatów, z drugiej zaś bufet z winem i przysmakami. W pewnej chwili, w czasie omawiania groźnych części trasy, komitet ujrzał przed sobą same plecy zawodników, którzy badali powierzchnię stołu z przekąskami i „napojem pozdrowienia" z daleko większem zainteresowaniem niż profil trasy.

Wieczorem wydał prezes włoskiego związku narciarskiego Bertorelli, obiad dla delegatów obcych związków Narciarska liga narodów zasiadła przy stole i w pogodnym nastroju, nie potrącając o politykę przepędziła kilka miłych godzin.

W późnych godzinach zjawił się w salonie następca tronu włoskiego i odbył cercle z delegatami, rozmawiając z każdym dłuższą chwilę. Przeddzień wielkiej walki w 18 klm. biegu należał do miłych.

18 klm. — 130 zawodników na starcie

Bieg 18 klm. był zaciętym bojem od początku do końca. Sam start trwał zgórą dwie godziny i pierwsi zawodnicy przybywali, gdy ostatni wychodzili ze startu.

Przy losowaniu numerów mieliśmy szczęście połowiczne, gdyż tylko Krzeptowski, Bujak i Schiele wyciągnęli średnie numery. Natomiast Bronek Czech, Żytkowicz i Rozmus, mieli numery końcowe i odbyli bieg w godzinach południowych, co wobec silnego słońca równało się bieganiu podczas wielkiego upału. Sieczkę z powodu wielkiego osłabienia musiałem z biegu wycofać.

(Dokończenie na str. 2-ej).



MOESCOPS,
świetny kolarz holenderski triumfował w wielkim międzynar. turnieju sprinterów przed Spencerem i mistrzem świata Martinettim.

SZWED LINDSTRÖM MISTRZEM NARCIARSKIM LWOWA

Międzynarodowe zawody w stolicy Małopolski

W ubiegłym tygodniu Lwów zaalarmowany został wieścią o przybyciu na mistrzostwa narciarskie Szwedów. Wiadomość tę przyjęto początkowo dość sceptycznie, wietrząc trik reklamowy. Gdy jednak w hallu hotelu Krakowskiego pojawiły się sympatyczne postacie Lindströma, Stolpego i Karlsona, udział ich w zawodach nie ulegał już najmniejszej wątpliwości.

Program rozłożono na dni trzy. W sobotę odbyły się biegi o mistrzostwo panów (we wszystkich klasach) i pań, oraz juniorów. Niedziela poświęcona była skokom, a poniedziałek zarezerwowano dla 7 klm. biegu z przeszkodami, o nagrodę ś. p. Tomickiego. Zaznaczyć jeszcze należy, iż cała impreza odbywała się w ramach uroczystości jubileuszowych Pogoni, obchodzącej w bieżącym roku dwudziestolecie założenia.

Pierwszy dzień przyniósł nam nielada niespodziankę. Wbrew oczekiwaniom na pierwszem miejscu znalazł się polski zawodnik. Triumfatorem tym był Bujak J. (S.N.T.T. — Zakopane), który odsadził Lindströma o 6 sekund. Bujak szedł doskonale, potwierdzając dobrą swą formę, wykazaną ostatnio. Ale i dalsze miejsca znalazły się w ręku naszych zawodników. Coprawda była w tem zasługa nietylko ich, ale i po części kurtuazji Karlssona.

Młody gość nasz był na tyle nieostrożny, iż zaopatrzył się w szklanną manierkę, która przy upadku rozbiła się, raniąc się dotkliwie odłamkami. Karlsson dał dowód wielkiej wytrzymałości i chwalebnej energii, kończąc mimo to bieg. Dzięki temu wypadkowi wylądował on gdzieś między 15 a 20 miejscem.

Nie o wiele lepiej powiodło się zeszłorocznemu mistrzowi Lwowa Stolpemu, który znalazł się z kolei na trzynastej pozycji.

Honoru Lwowa bronił godnie Witkowski. Zajął on z kolei czwarte miejsce (w swojej klasie trzecie) i byłby się jeszcze lepiej wysforował, gdyby go nie zmyliły tablice kontrolne, wskazujące miast kilometrów numer posterunku.

Trasa była naogół niezła, jednak zbyt płaska. W pewnem miejscu prowadziła przez silnie uczęszczaną, zaśmieconą koksem drogę, co nie pozostało bez wpływu na całość smarów. Organizacja z małemi uchybieniami dobra. Łącznie z paniami startowało 48 zawodników.

Wyniki

Bieg 18 klm. panów o mistrzostwo Lwowa: 1) Bujak (S. N. T. T. — Zakopane) 1 godz. 12 min. 38 sek., 2) Lindström (Szwecja) 1 g. 12 m. 44 s., 3) Król (Sokół — Zakopane) 1 g. 16 m. 05 s., 4) Witkowski (Czarni — Lwów) 1 g. 16 m. 18 s., 5) Ewin (S. N. T. T. — Zakopane) 1 g. 16 m. 24 s., 6) Kuraś (S. N. T. T. — Zak.) 1 g. 17 m. 48 s., 7) Motyka (S. N. T. T., Zakop.) 1 g. 18 m. 39 s., 8) Walczak (Czarni — Lwów) 1 g. 18 m. 39 s., 9) Graca (Sokół, Zak.) 1 g. 20 m. 18 s.

W konkurencji klasowej wyniki są następujące:

I klasa: 1) Bujak (S. N. T. T.. Zak.) 2) Lindström (Szwecja), 3) Witkowski (Czarni — Lwów), 4) Ewin (S. N. T. T. — Zak.), 5) Motyka (S. N. T. T., Zakopane).

II klasa: 1) Król (Sokół — Zakop.), 2) Kuraś (S. N. T. T., Zak.), 3) Graca (Sokół — Zak.), 4) Rzepecki (Pogoń—Lwów), 5) Mietelski (Sokół — Zak.).

III klasa: 1) Walczak (Czarni — Lwów), 2) Bernaś (A. Z. S.— Lwów), 3) Jakubowski (K. T. N. — Lwów), 4) Blauth (A. Z. S. — Lwów), 5) Gałęzowski (Pogoń — Lwów).

Bieg 8 klm. pań o mistrzostwo Lwowa—startują 2 panie, z których pierwsze miejsce zajęła p. Bogucka (Pogoń) 1 g. 13 m. 28 s., 2) Gwizdałówna (Pogoń) 1 g. 18 m. 10 s.

Bieg 8 klm. juniorów. Startuje 17. 1) Terlikowski (Czarni) 58 m. 15 s., 2) Kurczyński (Czarni) 1 g. 00 m. 47 s., 3) Szczepanowski (K. T. N.) 1 g. 04 m. 11 s., 4) Radło (Pogoń) 1 g. 11 m. 21 s., 5) Rogalski (Pogoń) 1 g. 11 m. 42 s., 6) Wronka (Czarni) 1 g. 13 m. 19 s.

Drugi dzień

Najbardziej atrakcyjną część zawodów stanowiły jak zwykle skoki. Stoki przy skoczni obsadziło około 5 tysięcy widzów, obserwujących z zainteresowaniem ewolucje, urozmaicane w chwilach przerwy koncertem orkiestry wojskowej. Skoki przyniosły Szwedom rehabilitację, a Lindströmowi tytuł mistrza Lwowa na rok bieżący. Tak więc zaszczytna ta godność pozostaje nadal w ręku cudzoziemca, gdyż w roku ubiegłym dzierżył ją Stolpe.

Lindström, ogromna masa ciała, zdołał zaimponować nietyle stylem jak Wende, ile raczej impetem i siłą. Dociągnął on do 36 metrów. Drugie miejsce w skokach przypadło Stolpemu, który zdobył sobie sympatję widzów elegancją i estetyką ruchów. Nasi zawodnicy naogół zawiedli. Najlepiej jeszcze prezentował się młody Mietelski (Sokół — Zakopane). Wina w tem zresztą i ciężkich warunków. Rozbieg był zupełnie zlodowaciały, twardy, co naturalnie utrudniało należyte odbicie się. Karlsson z powodu kontuzji nie startował.

Wyniki przedstawiają się następująco:

I klasa: 1) Lindström (Szwecja) 36 mtr., 34 mtr., nota 17.627, 2) Stolpe (Szwecja) 32, 31, nota 17.020, 3) Ewin pseud. (S. N. T. T.) 23, 22, nota 13.957, 4) Witkowski (Czarni) 24, 23, nota 12.054, 5) Teiser (K. T. W.) 11, 18, nota 12.395, 6) Bujak J. (Sokół — Zak.) 15.5, 18, nota 10.581.

II klasa: 1) Mietelski (Sokół — Zak.) 24, 27.5, nota 16.017, 2) Graca (Sokół — Zak.) 21.5, 24.3, nota 13.665, 3) Król (Sokół — Zak.) 19.5, 23.5, nota 12.622, 4) Makowski (Pogoń) 21, 21, nota 12.580, 5) Kuraś (S. N. T. T.) 18.5, 17.5, nota 11.582, 6) Rzepecki (Pogoń).

Klasa III: 1) Zenkowicz (Czarni) 22.5, 23.5, nota 13.415, 2) Steckow (Czarni) 20.5, 21.5, nota 12.812, 3) Walczak (Czarni) 18, 18.5, nota 12.295, 4) Jakubowski (K. T. N.) 18, 18, nota 11.583, 5) Blauth (A. Z. S.), 6) Trojanowski.

Mistrzostwo Lwowa na rok 1927 zdobywa Lindström (Szwecja) 18.624 pkt., 2) Ewin (pseud. — S. N. T. T.) 16.041 pkt., 3) Król (Sokół) 15.497, 4) Witkowski (Czarni), 5) Bujak (Sokół), 6) Graca (Sokół), 7) Stolpe (Szwecja), 8) Walczak (Czarni), 9) Kuraś (S. N. T. T.), 10) Mietelski (Sokół), 11) Rzepecki (Pogoń), 12) Jakubowski (K. T. W.).



JAEGER,
amerykański Lange w biegach za prowadzeniem motorów, święci w ojczyźnie swej nieprzerwane zwycięstwa.



NARCIARZE SZWEDZCY W POLSCE
od lewej stoją: Karlson, Stolpe i Lindström, zwycięzca w rozegranych ostatnio zawodach międzynarodowych we Lwowie. Wszyscy oni wezmą udział w mistrzostwach Polski w Zakopanem.



MISTRZOWIE BOKSU ROBOTNICZEGO
W rozegranych w lokalu Skry zawodach o mistrzostwo robotnicze Warszawy w boksie, zaszczytne tytuły zdobyli: od lewej u góry: Orłowski (Skra), Radzikowski (S.); u dołu: Janiszewski (Czerw.), Chabiera (S.), Głowacki (S.) i Gross (S.).

ŚWIĘTA SPORTOWE

młodzieży szkół średnich

Celem informowania społeczeństwa o rezultatach pracy szkoły nad rozwojem fizycznym młodzieży, oraz propagowaniem zamiłowania wśród najszerszych mas do ćwiczeń cielesnych organizowane są święta sportowe szkół męskich i żeńskich średnich, a często i powszechnych.

Sposób ujęcia świąt nadaje im charakter bardzo różny. Jedne miasta ograniczają się do pokazów gimnastycznych, gier i zabaw oraz niektórych działów sportu, inne zaś nadają świętom sportowym charakter wyłącznie zawodniczy. Sposób pierwszy jest łatwiejszy do przeprowadzenia i nie wymaga tyle pracy i sędziów co system drugi — nic też dziwnego, iż ma więcej zwolenników.

Drogą pierwszego systemu poszła Warszawa w r. b. i czyni już odpowiednie przygotowania.

Powołano 5 komisji—ćwiczeń metodycznych, gier i zabaw, sportową, przysposobienia wojskowego i naczelną.

Każda komisja ma opracować projekt przerobionego materjału na święcie sportowem. Zadaniem komisji naczelnej jest uzgodnienie prac poszczególnych komisyj i reprezentacja nazewnątrz.

Weszli do niej: pp. Olszewska, dr. Drabczyk i Chrapowicki.

W ćwiczeniach metodycznych mają wziąć udział szkoły męskie przez klasy 4, 5 i 6; szkoły żeńskie przez 3 i 4.

Celem zademonstrowania ciągłości prac w szkołach średnich i powszechnych mają tu być dopuszczone i te drugie.

Podobne projekty świąt opracowują: Wilno, Katowice i Łódź, oraz cały szereg miast mniejszych.

Kraków ujmuje święto sportowe jako egzamin zbiorowy szkół pod względem sprawności fizycznej i każdy występ ocenia odpowiednią ilością punktów.

We wszystkich staraniach zorganizowania "Świąt" ministerjum oświaty obiecało poparcie i nagrody dla zwycięzców.

Gimn. Batorego zorganizowało u siebie dwie drużyny hokejowe i prowadzi trening na własnem boisku lodowem.

Szkoła Mazowiecka organizuje drużynę hokeju na lodzie.

Naczelnikiem wydziału hygjeny szkolnej i wychowania fizycznego w M. W. R. i O. P. został mianowany ppułk. Kiliński, który ma dobrać sobie współpracowników.

WALNE ZEBRANIE P. Z. L. A.

Nowe władze Związku. Kalendarz zawodów na rok 1927

Doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego odbyło się w dniach 12 i 13 b. m. w Warszawie. Tylko 5 okręgów wysłało na nie swych delegatów w osobach: pp. Lipińskiego (Warszawa), Kordasza (Łódź), Golica (Pomorze), Szlachciaka (Poznań) i Kawalca (Wilno).

Natomiast Kraków, Lwów, Lublin i Górny Śląsk reprezentowane wcale nie były, podkreślając tem jakgdyby swą abstynencję w dziedzinie królewskiego sportu i tak już godną zastanowienia.

Ze sprawozdania złożonego przez ustępujący zarząd dowiedzieliśmy się, że Polska ma dotąd zaledwie 1800 zgłoszonych zawodników i 126 klubów. Jak śmiesznie małe są te liczby w porównaniu do potęgi sportowej np. Niemiec.

Sprawę nieuznania rekordu światowego Konopackiej uznano zapewne za ostatecznie „wyjaśnioną", gdyż żadnych interpelacji pod adresem zarządu w tej mierze nikt nie zgłaszał.

Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes kpt. Misiński (ponownie), wiceprezes Paruszewski, czł. zarz. Frenkiel, Weinthal, Wiśniewski, Dorożyński, Glabisz, Rothert, Pawłowski i Machowicz. Pozostali 3-ej członkowie mają być dokooptowani przez zarząd.

Najwięcej czasu zajęła sprawa unieważnionego pięcioboju kobiecego, rozgrywanego w Łodzi, czem tamtejszy okręg czuje się specjalnie dotknięty. Napięcie nerwów było tak wielkie, iż delegat Łodzi chciał już opuścić zebranie. Szczęśliwie przebrnięto jednak i przez tę przeszkodę, dzięki wnioskowi Wilna, który wprawdzie nie dał satysfakcji łodzianom, lecz dyplomatycznie zwrócił uwagę zarządowi... „by podobnych zatargów unikał".

Po dłuższej wymianie zdań uchwalono kalendarzyk zawodów o mistrzostwo Polski 1927 roku, jak następuje:

20 marca, Narodowy bieg na przełaj panów w Warszawie;

8 i 9 lipca, główne zawody panów w Warszawie;

16 i 17 lipca, główne zawody pań w Poznaniu;

11 września, pięciobój panów w Wilnie;

25 września, pięciobój pań w Łodzi; dziesięciobój panów w Poznaniu; maraton w Warszawie;

połowa października, bieg na przełaj pań (na przestrzeni ok. 2 klm.) w Warszawie.

Prócz tego postanowiono doprowadzić do skutku bieg rozstawny w dniu 3 maja z Łodzi do Warszawy

o puhar wędrowny „Przeglądu Sportowego".

Organizację objąć mają obydwa związki okręgowe pod kierunkiem P. Z. L. A.

W wolnych wnioskach postanowiono polecić okręgom organizowanie mistrzostw B i C klasowych klubów oraz nadawanie dla zachęty, tytułów mistrzów powiatu klubom prowincjonalnym. Zebranie odbyło się naogół w atmosferze harmonji.

BOKS w GRUDZIĄDZU

Zawody międzyklubowe Olimpji

Ostatnie zawody bokserskie, urządzone staraniem sekcji bokserskiej Towarzystwa Sport. „Olimpia" były przeglądem sił trzech tutejszych organizacyj bokserskich: Sokoła, Pepege i Olimpji. Dały one dowód, że Grudziądz uczynił w tej dziedzinie sportu wielki krok naprzód.

Walki rozpoczęto, posyłając na pierwszy ogień malców Fabińskiego z Olimpji kontra Agor z Pepege, którzy po trzech rundach zeszli z ringu bez rezultatu.

W wadze koguciej popisywał się bardzo dobry technicznie Lick (Olympja), mając jako przeciwnika Ćwiklińskiego (Sokół I). Walkę przerwał sędzia już w pierwszej rundzie z powodu wielkiej przewagi Licka.

W wadze lekkiej Łykowski (Sokół I) zwyciężył Klosego (Olympja) na punkty. Dobry technicznie Łykowski prowadził walkę żywo od początku do końca.

Spotkanie Olszewski (Olimpia) przeciw Nawrocki I (Pepege) zakończyło się wobec znacznej przewagi technicznej pierwszego zwycięstwem na punkty.

W wadze lekkiej pokonał Ruciński (Olimpja) Szydłowskiego (Sokół I) na punkty.

Walka Lick (po raz drugi) contra Tutlewski (Pepege) została nierozstrzygnięta.

W wadze lekkiej Kamiński z Olimpji pokonał przez K. O. Czarneckiego II, który niepotrzebnie atakując przeciwnika w szalonem tempie, zbyt szybko się wyczerpał.

Miłą niespodziankę zrobił znany długodystansowiec p. Dondelewski (Pepege), wygrywając spotkanie z Buszem (Olympja) w pierwszej rundzie.

Najciekawszem spotkaniem dnia, co do którego krążyły różne wieści, była walka mistrza Pomorza — Lubańskiego z chlubą Sokoła I — Czarneckim I. Walczący na ringu po raz pierwszy Czarnecki I pokonał w pierwszej rundzie Lubańskiego przez poddanie się tegoż. Zwycięstwo przyjęła zgromadzona publiczność huraganem oklasków, a zgromadzeni członkowie Sokoła urządzili zwycięzcy, który poza boksem uprawia b. poważnie również lekką atletykę, pływanie, łyżwiarstwo i zapaśnictwo — gorącą owację.

Sędzia w ringu pan Sadłowski, wypełniał swoje obowiązki bez zarzutu.

Final sprawy

o profesjonalizm piłkarski

Lwowskie zawodowstwo zostało na ostatniem posiedzeniu P.Z.P.N-u prawdopodobnie ostatecznie zlikwidowane. Odwołania Pogoni, Hasmonei i dr. Mirzyńskiego od orzeczenia W. G. i D. P. Z. P. N-u, na którego mocy nałożono na Görlitza, Słoneckiego, dr. Dręgiewicza, Schargla, Kaweckiego i dr. Mirzyńskiego różne kary, rozpatrywane pierwotnie przez komisję specjalną, wyłonioną przez P. Z. P. N. dla tej sprawy w osobach pp. Billiga, mjra Essmana i dr. Szatkowskiego, poddane zostały dyskusji na pełnym zarządzie. Po dłuższej debacie zarząd, idąc za zgodnemi wnioskami większości komisji, zniósł kary nałożone na pp. dr. Dręgiewicza, dr. Mirzyńskiego i Schargla, a utrzymał karę p. Kaweckiego, który sam do winy się przyznał.

Niezmienione zostało stanowisko zarządu co do Görlitza i Słoneckiego, których nadal uznano za zawodowców, aczkolwiek zdaniem niektórych członków komisji sprawa ta nie była uważana za całkiem wyjaśnioną. Odrzucono jednak alternatywę dalszych badań, gdyż dziś niema już nadziei dokładnego wyjaśnienia sprawy i wyrok W. G. i D. utrzymano. W ten sposób zostaje zlikwidowana, oby ostatecznie, sprawa, która swego czasu wywołała tak wielkie zamieszanie, a obecnie przez upływ czasu stała się właściwie bezprzedmiotową. Formalnie mogą zainteresowani odwołać się jeszcze do walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u.

OTWARCIE OŚRODKA WYCH. FIZYCZNEGO

W gmachu byłej szkoły Podchorążych odbyło się uroczyste otwarcie sali gimnastycznej ośrodka wychowania fizycznego na Warszawę, pozostającego pod kierownictwem kpt. Grossa. Otwarcia dokonał gen. Wróblewski. Poza gen. Wróblewskim przemawiali pułk. Ulrych i delegat ministerstwa oświaty. Na zakończenie odbył się pokaz gimnastyki pod kierunkiem kpt. Kurlety oraz pokaz szermierki.

STANISŁAW FÄCHER

WIELKI SUKCES BR. CZECHA w CORTINIE

W OGÓLNEJ KLASYFIKACJI ZAKOPIAŃCZYK ZAJMUJE SZÓSTE MIEJSCE

Dalszy ciąg korespondencji ze strony 1-ej

Ogółem klasyfikowanych było 69. Odstąpiło od biegu bardzo dużo, ponieważ zdarzało się, że niejednego zawodnika mijało kilkudziesięciu. Dość powiedzieć, że nasz Bronek przed metą minął kilku zawodników z pierwszej i drugiej dziesiątki, a sam miał numer kolejny 78.

Świetny sukces Czecha

Czech Bronisław był w tym biegu 12-tym, osiągając tym wynikiem wspaniały sukces. Zauważyć wypada, że w Cortinie nie było podziału na klasy i Czech (u nas senjor II klasy) biegać musiał w jednej klasie wraz z wszystkimi. Przed nim są jedynie zawodnicy czescy, szwedzcy, niemieccy i włoscy, nie zależnie od tego, że nabił on także dwu Szwedów, wszystkich Szwajcarów, Austrjaków, Francuzów, Węgrów, Jugosłowian i t. d.

Z innych naszych zawodników umieścili się: Bujak na 26-tem miejscu, Krzeptowski na 27-em, Schiele na 30-tem, Rozmus na 38-em, Żytkowicz na 44-em. Czas Czecha: 1:33:31, czas Bujaka 1:38:34, Krzeptowskiego 1:38.59, Schielego 1:40:24, Rozmusa 1:43:58, Żytkowicza 1:45:14. Czas ostatniego zawodnika klasyfikowanego w tym biegu wynosił 2:38:45.

Wyniki biegu 18 klm. były następujące:

1) Lindgren (Szwecja) 1:23:55, 2) Donth (Czechosł.) 1:29:42 3) Schneider (Niemcy) 1:30:47, 4) Wickström (Szwecja) 1:30:52, 5) Müller (Niemcy) 1:31:00, 6) Huber (Niemcy) 1:31:10 7) Nemecky O. (Czechosł.) 1:31:21, 8) Pellisier (Włochy) 1:31:57, 9) Nemecky J. (Czechosł.) 1:32:45, 10) Nowak (Czechosł.) 1:32:51, 11) Feistawr (Czechosłowacja) 1:33:45, **12) Czech (Polska)** 1:33:31, 13) Solleder (Niemcy) 1:33:43, 14) Hörtnagel (Niemcy) 1:33:53, 15) Tchuto (Niemcy) 1:34:48.

Z bardziej znanych zawodników umieścili się: Purkert (H.D.W.) 16-ty, Wende (Czechosł.) 17-ty, Adolf (H. D. W.) 20-ty, Edman (Szwecja) 23-ci, Bim (Czechosł.) 28-my, Smidt Sepp (Szwajcarja) 34-ty, Newer (Niemcy) 36-ty, Karlsson (Szwecja) 39-ty, Hanemann (Niemcy) 42-gi, Dick (HDW.) 46-ty, Fisera (Czechosł.) 48-my, Vandelle (Francja) 50-ty, Rattay H. (Austrja) 54-ty, Polfy (Austrja) 68-my itd.

Dla każdego, który orientuje się w tych europejskich nazwiskach narciarskich, staje się jasnem, że wynik naszych zawodników w 18 klm. jest pełnem powodzeniem.

Skoki i kombinacja

W niedzielę odbyły się dwa konkursy skoków; pierwszy z nich przed południem dla kombinacji, drugi po południu dla prostego skoku

Skocznia w Cortinie jest olbrzymią i drogą budową. Jako rozbieg ustawiono wieżę drewnianą wysoką na 29 metrów (prawie połowa krakowskiej wieży marjackiej), zeskok jednak na 50 metrach jest już mało stromy i oczywiście prasuje.

Niewiele skoków ponad 50 metrów udało się bez upadku, m. in. „leżały" takie sławy jak Carlsen, Olavsen i Purkert.

Nasi zawodnicy skakali w pierwszym konkursie dobrze, w drugim natomiast z powodu zmęczenia, znacznie słabiej.

Czech — 6-ty, Krzeptowski — 9-ty

Dzięki Czechowi i Krzeptowskiemu znaleźliśmy się w pierwszej dziesiątce zawodników w najważniejszym w każdych zawodach biegu kombinowanym.

Zwłaszcza wynik Czecha jest dla nas prawdziwym sukcesem, który należy dobrze ocenić. Dał on nam na 10 narodów 4-te miejsce.

Wyniki kombinacji były następujące: 1) Purkert (Czechosł.), 2) Nemecky O. (Czechosł.), 3) Wende (Czechosł.), 4) Rull (Szwajcarja). 5) Hörtnegal (Niemcy), 6) Czech (Polska), 7) Adolf (Czechosł.), 8) Venci (Włochy), 9) Krzeptowski (Polska), 10) Dick (Czechosł.).

Inni nasi zawodnicy zajęli: Rozmus miejsce 24-te, Żytkowicz 25-te.

Konkurs w skokach, który odbył się po południu, dał następujące wyniki: 1) Edman (Szwecja) 46,5 i 54 m., 2) Dick (Czechosł.) 50 i 48,5 m. 3) Karlson (Szwecja) 44 i 51.5 m.,

Nasi zawodnicy zajęli: Krzeptowski 18-te miejsce — skoki 36,5 i 39 m., Sieczka 19-te miejsce — 38 i 45 m. (wyrównany rekord polski). Rozmus 25-te miejsce — 33 i 34,5 m., 28-e Czech — 33,5 i 39 m., 29-te Żytkowicz 34 i 38,5 m.

W ten sposób przedstawiają się nasze wyniki w Cortinie.

Są one dla nas naogół doskonałe, przyczem podkreślić należy, że wyników narciarskich nie można określać miarą trzech pierwszych zawodników. W tej kolosalnej konkurencji jaka była w Cortinie, zajęliśmy miejsca zaszczytne, a w kombinacji honorowe.

Odgrywamy już poważną rolę w najlepszej klasie europejskiej i przy dalszej pracy potrafimy wznieść się jeszcze wyżej.

ZAPRAWA ZIMOWA LEKKOATLETÓW NA ŚLĄSKU

W dniu 5 b. m. instruktor sportowy, delegowany przez M. S. Wojsk na Śląsk por. Gilewski, rozpoczął trening zimowy lekkoatletów.

W samych Katowicach stworzono trzy olbrzymie kadry sportowców, których włączna liczba przekracza 320 zawodników.

Kadry te trenują trzy razy w tygodniu.

Drugie centrum sportowców zorganizowano w Lipinach, gdzie na trening lekkoatletyczny zapisało się już 202 sportowców.

Pozatem G. O. Z. L. A. projektuje stworzyć centra sportowe w Król. Hucie, Tarn. Górach, Rybniku i Pszczynie. W miejscowościach tych zgrupuje się również około 200 sportowców.

POWSTANIE ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU piłki siatkowej i koszykowej

W Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne okręgowego związku piłki siatkowej i koszykowej — sportu uprawianego z pasją przez młodzież szkolną.

Nowowybrany zarząd przedstawia się następująco: prezes p. Trypka (Y. M. C. A.), viceprezesi: pp. Strykowski (Hakoah) i Zrobkiewicz (H. K. S.), sekretarz p. Kwaśniewski, skarbnik p. Cichoń (H. K. S.), przewodniczący wydziału spraw sędziowskich p. Nowak (Kruschender), przewodniczący wydziału gier i dyscypliny p. Izrael (Union), członkowie zarządu: pp. Chelmicki, Kun, Elzner, Gutzer. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. inż. Kannenberg, Szmidke i Robakowski. Do komisji sportowej wybrano: pp. Nowaka, Chelmickiego i Strykowskiego.

Zawody łyżwiarskie

o mistrzostwo Krakowa

W dniu 13 lutego b. r. odbyły się w Parku Krakowskim Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo okręgu krakowskiego, zorganizowane przez K. S. Jutrzenka. Dały one następujące wyniki:

Bieg 500 mtr.: 1) Stieglitz (Mak.), 2) Rosenberg (Mak.). Bieg 1500 mtr.: 1) Stieglitz 3.55.2 (Rek. okr.). 2) Rosenberg (Mak.). Jazda figurowa panów: 1) Liebling O. (Jutrz.) p. 119¼, 2) Hand (Jutrz.), 3) Żeberko (Mak.).

Ponieważ najniższa ilość punktów na jazdę obow. potrzebna do uzyskania mistrzostwa wynosiła 72 p., a p. Liebling uzyskał w jeździe obowiązkowej 79,33 p. zdobył temsamem tytuł mistrza okręgu. Jazda figurowa parami: pp. D-rowie Lieblingowie zmuszeni byli z powodu niesportowego zachowania się publiczności przerwać wykonanie programu.

Zarząd sekcji łyżwiarskiej K. S. Cracovia zażądał od Komitetu organizacyjnego, by zamiast sędziego Lektora U. J. p. E. Linnemana wyznaczyć p. Zawadzkiego, udzielającego nauki łyżwiarstwa. Ponieważ Komitet organizacyjny przeciwstawił się temu żądaniu, Cracovia zawody zbojkotowała.

Mimo to zgłoszenia były wcale liczne i wyniki sportowe, jak na krakowskie stosunki dobre, bo wykazywały znaczne postępy w stosunku do zeszłorocznych.

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY P. Z. L. A.

Jak się dowiadujemy, zarząd P. Z. L. A. otrzymał list od belgijskiego zw. lekkoatletycznego z propozycją rozegrania w r. b. meczu międzypaństwowego w Warszawie. W ciągu lata r. b. rozegrany zostanie mecz rewanżowy z Jugosławją w Zagrzebiu oraz mecz w Pradze z Czechosłowacją. Projektowane jest również urządzenie trójmeczu słowiańskiego w Warszawie.

W PARU WIERSZACH

Hokejowy kapitan związkowy Krakowa p. St. Kroczyński nadsyła nam oświadczenie, że „o jakichkolwiek zawodach z W. T. Ł. czy to reprezentacji Krakowa czy nawet drużyny klubowej nic mu nie jest wiadome, żadnych w tym kierunku pertraktacyj nie prowadzono, ani też żadne podobne zawody nie były w Krakowie reklamowane".

Ciekawe jest przeto z kim grała drużyna W. T. Ł. w Krakowie i kogo pokonała 10:0, podając ten wynik do wiadomości publicznej.

Boisko „Polonii" warszawskiej jest już zniwelowane i ogrodzone. Prace drenażowe w toku. Klub zamierza rozpocząć treningi, nie czekając na budowę trybun. Stworzenie tej placówki jest w większej mierze zasługą prezesa „Polonii" mec. Pratkowskiego.

K. S. „Warta" obchodzić będzie w r. b. piętnastolecie swego istnienia uroczyście przez urządzenie Tygodnia Sportowego w czasie od 29 maja do 5 czerwca. W tym czasie urządzi cały szereg imprez sportowych, między innemi na wielką skalę zakrojone zawody bokserskie, zawody lekkoatletyczne na nowo wybudowanej i będącej już na ukończeniu bieżni lekkoatletycznej, a dalej atrakcyjny turniej piłki nożnej, w którem z zamiejscowych drużyn mają wziąć udział Ł. K. S. — Polonia warszawska i Wisła lub Cracovia.

Nowe władze związku Publicystów Sp. na Górnym Śląsku przedstawiają się następująco: J. S. Żuławski, prezes (ponownie), T. Synowiec, vice-prezes, A. Skiba, skarbnik, W. Kordula, sekretarz, F. Gorzelany, vice-sekretarz.

Adres sekretarjatu: Katowice, ul. Warszawska 27, parter, telefon Nr. 2268.

POZNAŃ

K. S. „Warta" sprowadza na święta Wielkanocne drużynę berlińską „Vorwaerts", z którą rozegra dwudniowe zawody w piłkę nożną.

Pogoń poznańska jest i w roku bieżącym jak przynajmniej wnosić można z dotychczasowej formy najsilniejszą drużyną w okręgu. Łatwo pokonała ona najpoważniejszych swych rywali „Unję" i „Poznanię".

Do polskiego związku bokserskiego wpłynęły w ostatnich tygodniach liczne zgłoszenia. Między innemi zgłosiły swój udział sekcje bokserskie następujących tow. bokserskich: Cracovia (Kraków), A. Z. S. (Wilno), Hasmonea (Lwów) i Pogoń (Lwów).

GÓRNY ŚLĄSK

Piłka nożna

Śląsk (Tarn. Góry)—Pogoń (N. Bytom) 2:7 (1:3).

K. S. Kolejowy — I K. S. Tarn. Góry 3:3 (3:3).

Słowianin (Katowice) — I. F. C. rez. (Katow.) 7:3 (2:3).

Naprzód (Załęże) — I. F. C. (Katowice) 0:13.

Orzeł (Wełnowiec) — „09" (Mysłowice) 9:3 (5:2).

„06" (Mysłowice) — Slavia (Ruda) 4:4 (2:3).

Iskra (Siemianowice) — Zjednocz. Przyjaciół Sportu (Król. Huta) 3:2 (1:1).

„07" (Siemianowice) — Pogoń (Katowice) 5:8.

Kościuszko (Szopienice) — Rozwój (Katowice) 2:2 (1:2).

Kolejowy K. S. 1 — F. C. Katowice 4:2 (4:1).

07 Siemianowice — Ruch (W. Hajduki) 4:1 (1:1).

Pogoń—Amatorski—K. S. 4:2 (1:1).

Orzeł (Wełnowiec) — Rożdżeń 5:1 (2:0).

Walne zgromadzenie Kolegium Sędziów G. O. Z. P. N. wybrało następujący zarząd: Kosicki (przewodniczący), Laban, Droff, Gerblich i Gritz.

Cyklistyka

Śląski związek kolarzy urządził jak co roku popisy w sali, na które złożyły się: 1) zawody w piłce rowerowej, 2) jazda figurowa i 3) jazda sztuczna.

Przy doskonałej organizacji i licznie zapełnionej sali impreza wypadła doskonale.

KONFERENCJA „LIGOWA"

odbyła się w Łodzi z udziałem przedstawiciela zarządu ligi p. Piotrowskiego z Warszawy i delegatów Ł. K. S. oraz Turystów. Uzgodniono podobno stanowisko co do ewentualnej konieczności wystąpienia z P. Z. P. N.. W rozmowach łodzianie wysuwali na stanowiska prezesa ligi inż. Tad. Kuchara ze Lwowa.

LOTECZKOWĄ—MISTRZYNIĄ FRANCJI W NARCIARSTWIE

Podczas rozegranych ostatnio wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Francji, świetna nasza sportsmenka pani Loteczkowa okryła barwy polskie niezwykłą chwałą. Oto w biegu dla pań, przy poważnej konkurencji 17-tu narciarek, zajęła ona pierwsze miejsce, zdobywając temsamem zaszczytny tytuł Mistrzyni Francji w narciarstwie na rok 1927.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Stach", Kraków. Dziękujemy. Prosimy o dalsze wiadomości.

P. Z. Königsb., Oświęcim. Skorzystamy. Co jeszcze nowego?

P. Jak. Wal., Stryj. Czekamy na dalsze wiadomości.

Pol. Zw. Bokserski, Poznań. Prosimy o wskazanie do kogo zwracać się po informacje w podobnych wypadkach. Za utrzymanie żywszego kontaktu bardzo będziemy wdzięczni.

P. L. Sterl., Bielsko. Dziękujemy. Z jednego zdjęcia skorzystamy. Drugie ma zbyt nikłe postacie. Czekamy na wiadomości. Może nasamprzód aktualne.

P. St. Roha, Praga, Czechosł. Załatwiamy. Honorarjum wyślemy do Lwowa.

P. Wit. Zieliński, Warszawa. Nie umieścimy.

P. Armaszko, Kowel. Zajmuje obecnie szóste miejsce. Jest w formie nieszczególnej z powodu utraty najlepszych graczy.

P. H. Zym. i E. Widlasz., Warszawa. Oddaliśmy naszemu referentowi. Może się nada. Dziękujemy.

P. J. P., Czeladź. Zdjęć nie zwracamy. Na Śląsku korespondenta posiadamy. Materjału do druku prosimy nie łączyć z listem, podpisami i t. p.

P. nadkom. Miecz. Koł., Tarnopol. Dziękujemy. Skorzystamy. Prosimy o wiadomości. Szczegóły w liście.

P. St. Wierz., Chyrów. Wszystko będzie załatwione.

P. Wł. do Viv., Brzostowica. Przekazaliśmy administracji.

P. J. Rubinfeld, Nowy Sącz. Pomysł karykatury dobry, wykonanie jednak słabe. Jedno ze zdjęć zamieścimy.

Żyd. Tow. Makabi w Wilnie. Przepisy cytowane są jasne i w niczem nie przeczą przykładom, podanym przez WPanów. Radzimy dokładnie zastanowić się.

„Polonia w Grenoble". Skorzystalibyśmy z ogromną radością, gdyby zdjęcie nadawało się do reprodukcji. Niestety jest słabe i niewyraźne. Może nada się inne.

P. St. G., Częstochowa. Dziękujemy z całego serca za „dobre słowo". Wysiłki nasze zdaje się wydają pożądany rezultat. Prosimy o pamięć. Skorzystamy.

P. Alf. F. Bronisław, p. Strzelno. Wysyłki książek nie możemy się podjąć. Przepisy drukujemy.

P. Edmund Szyc, Poznań. Za zdjęcie serdecznie dziękujemy. Doskonałe. Skorzystamy.

P. Jan Wróblewski, Tarnów. Wszystkie legitymacje przedłużymy w marcu. Czekamy na materjał.

P. K. R., Tarnów. Treściwe wiadomości chętnie zamieścimy. Fotografje również, — lecz muszą się nadawać do reprodukcji.

P. S. Glat, Radom. Należy tylko uprzedzić Związek Okręgowy o projektowanej zmianie nazwy klubu i otrzymać jego zgodę, a wtedy drużyna klasy swej nie straci.

Klub Żeglarski, Chojnice. Notatkę zamieścimy. Prosimy o dalsze. Fotografja za mała i szara. Może z kliszy możnaby zrobić powiększenie.

P. R. Szynkiewicz, Lublin. Za pomoc dziękujemy. Zakopane mocno obsadzone.

NASZ NOTATNIK

Kpt. Stefan Loth, znany piłkarz warszawski, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy sportowych stolicy, wstąpił dnia 15 b. m. w związki małżeńskie z p. Wandą Kwaśniewską, znaną pionierką sportu kobiecego w Polsce, b. rekordzistka Polski w biegach na średnie dystanse.

Majchrzycki („Warta") wyrabia się na coraz lepszego boksera wagi lekkiej i znajduje się w bardzo dobrej formie. Ciekawie też zapowiada się jego mecz z Wendem, który ma się odbyć w Poznaniu z okazji proponowanych przez „Wartę" zawodów międzynarodowych.

Adamiakówna (A. Z. S.), jest nową rewelacją poznańskiej lekkiej atletyki. Doskonale zapowiada się ona w biegach krótkich i skokach.

Lanżanka (A. Z. S.) osiąga coraz lepsze wyniki w rzucie oszczepem, a ostatni rezultat osiągnięty przez nią jest tylko kilkanaście cm. gorszy od rekordu polskiego. Nadmienić wypada, że na treningach osiągała ona kilka razy lepsze wyniki.

Kpt. Misiński prezes pol. zw. lekkoatletycznego, objąć ma w najbliższym czasie redakcję „Stadjonu".

Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że wiadomość, jakoby Tomasz Konarzewski, Jan Gerbich i Zygfryd Wende byli najpoważniejszymi kandydatami do wyznaczenia na wyjazd na mistrzostwa Europy do Berlina, nie ma żadnych podstaw. P. Z. B. odłożył wybór kandydatów na czas po mistrzostwach okręgowych.

Kpt. Dobrowolski i kpt. Mierzejewski po powrocie z Zakopanego spadli znacznie w formie i długo będą musieli popracować, aby osiągnąć swe pierwotne wyniki. Narciarstwo nie sprzyja więc sprinterom i skoczkom.

RAID NARCIARSKI P. I. W. F.'u

Pięciu narciarzy warszawskiego P. I. W. F-u, którzy w dniu 1 b. m. rozpoczęli raid na nartach z Suwałk do szczytu Howerli (940 klm.) przybyli w poniedziałek dn. 14 b. m. do Lwowa, gdzie byli podejmowani przez lwowskie towarzystwa narciarskie.

SZERMIERZE POLSCY W WIEDNIU

W rozegranym w Wiedniu międzynarodowym turnieju szermierczym wzięli również udział przedstawiciele Polski pp.: Pappe, Goling i Fridrich.

Zawody te omówimy obszerniej w numerze następnym „Przeglądu Sportowego". Dziś tylko notujemy, że Polacy, mimo wykazania poważnej klasy, nie odnieśli tam żadnych realnych sukcesów.

WARSZAWA

Zorganizowane przez Warsz. Tow. Łyżwiarskie zawody łyżwiarskie dla młodzieży dały następujące rezultaty:

Bieg 500 m. 1) Rokosz 1:08, 2) Szczepaniak 1:12.6, 3) Napieracz 1:13.

Bieg 1500 m. 1) Napieracz 3:45, 2) Rokosz 3:56.8, 3) Szczepaniak 4:07. Startowało 12 zawodników.

Jazda figurowa panów 1) Noskiewicz 34 p. (na 60 możliwych), 2) Kott 28 p., 3) Grankowski 22 p.

Jazda figurowa pań 1) Levy-Lasota 25 p., 2) Goldfederówna 16 p.

KRYNICA

W zawodach narciarskich o mistrz. Krynicy w biegu głównym 18 klm. uzyskano wyniki.

I klasa 1) Wł. Gąsienica (3 psp.) 1:17:31, 2) Wł. Czech (3 psp.) 1:17:57, 3) Jędrzej Krzeptowski (Sokół — Zakopane) 1:21:11.

Klasa starszych K. Schiele 1:21:35. II klasa 1) Kawa (Czarni — Lwów) 1:18:59, 2) Wagner (3 psp.) 1:19:24. Startowało ogółem 32 zawodników. Pogoda i warunki śnieżne doskonałe.

Mistrzostwo Krynicy w konkurencji panów wygrał Krzeptowski, a pań — Ziętkiewiczowa.

OSTRÓW

Wiktorja I — Ostrovia 4:1 (0:1). 2.2. Do przerwy gra równa. Po przerwie B-klasowa Wiktorja ma zupełną przewagę nad A-kl. Ostrovią, która prócz lewoskrzydłowego grała w komplecie.

Pogoń I (Poznań) — Wiktorja I (Jarocin) 3:1 (0:0). W niedzielę dn. 6 b. m. rozegrano zawody powyższe w Jarocinie. Pogoń wystąpiła bez Czyżaka i Śmigłaka. Wiktorja bez Matysiaka na pr. skrzydle i Sołtysiaka w pomocy. Napad A-klasowej Pogoni lepiej zgrany przeprowadza po przerwie ładny atak, z którego Pawlak uzyskuje pierwszy punkt dla swych barw. Pogoń zabiera się do dalszej ofensywy, lecz trio obronne Wiktorji pracuje doskonale. Ładny kontratak na bramkę Pogoni parzynosi punkt wyrównujący. Rezultat 1:1 utrzymuje się b. długo. Dopiero z karnego podwyższa Nowicki rezultat na 2:1. Wiktorja nie upada na duchu i gra z wielką ambicją. Wreszcie wskutek nieporozumienia między obroną a bramkarzem strzela Pogoń z 2 metrów trzecią bramkę.

Kpt. JAN BARAN

W OBLICZU OLIMPJADY AMSTERDAMSKIEJ

JAK USTAWIĆ NASZĄ REPREZENTACJĘ PAŃSTWOWĄ

Kwestją najważniejszą w przeprowadzeniu naszego programu olimpijskiego jest reprezentacja państwowa, zestawiona z poszczególnych działów sportu. — Mówić o niej już czas najwyższy, bowiem w roku 1927 należy zestawić niemal definitywnie reprezentację państwową, zostawiając rok olimpijski na intensywny trening i ostatnie przygotowania, związane z wyjazdami.

Czem powinien się kierować Polski Komitet Olimpijski przy tworzeniu reprezentacji państwowej?

Na podstawie doświadczenia, wyniesionego z igrzysk paryskich pierwszym motywem P. K. I. O. powinno być: sił jaknajmniej, ale zato jaknajlepszych.

Na igrzyska paryskie wysłaliśmy 90 zawodników, reprezentujących 15 działów sportu. Liczba ta, jak zresztą słusznie nadmienia dr. Polakiewicz w swem dziele „Igrzyska VIII Olimpjady" była dwukrotnie za wysoka, oceniając wedle miernika bezwzględnego. Uważałbym nawet, że i to było za wiele: 35 do 40 reprezentantów to liczba najwyższa, jaką powinniśmy byli wysłać do Paryża.

Dlaczego? Przedewszystkiem dlatego, że dziś każde państwo wysyła tylko swe wybitne siły i to w tych tylko działach, w których czuje się rzeczywiście silnie. Nie znaczy to, aby wysyłać tylko kandydatów na zwycięzców, ale wysłać się winno tylko tych zawodników, którzy nie będą stanowili rażącej różnicy w porównaniu z klasą olimpijską zagranicy.

Dla przykładu chcę przytoczyć, że startowanie między innemi naszych długodystansowców i bokserów w Paryżu nie powinno było mieć miejsca,



KPT. JAN BARAN
znany sportowiec, działacz i publicysta sportowy porusza atrakcyjny temat: zestawienie naszej reprezentacji olimpijskiej

gdyż byli oni w pierwszym wypadku dystansowani kolosalnie przez wszystkich prawie biegaczy, lub też bici beznadziejnie w drugim wypadku. To samo odnosi się również do wioślarzy i do kilku pojedyńczych zawodników w innych działach.

Ciągle jeszcze pamiętam ironiczne uwagi publiczności otaczającej arenę, pod adresem naszych bokserów i niektórych lekkoatletów.

Wzór zdrowego poglądu na rzeczy w tym względzie daje nam obecnie Ameryka, która nie wysyła swych narciarzy-skoczków na igrzyska, wobec nienależytej jeszcze ich klasy!

Jeszcze inny przykład. Zawodnicy innego bratniego nam narodu, gdy los przeznaczył w przedbiegu, w biegach długich ich zawodnika z doskonałą klasą fińską i angielską, wycofali go z konkurencji, nie chcąc aby robił niekorzystne wrażenie na widzach, skoro było pewnem, że w tak silnej konkurencji musiał pozostać bardzo daleko w tyle. Nie jest to oczywiście punkt widzenia czysto sportowy, ale przyznać trzeba, racjonalny i polityczny. My więc nie możemy tu być odosobnieni, aby przez podobne wystąpienia nie obniżyć niepotrzebnie ewentualnych sukcesów odniesionych przez innych zawodników.

Musimy bowiem pamiętać, że igrzyska są walką o zwycięstwo, a nie pokazem wszechstronności narodu i jego sprawności fizycznej. Zresztą nawet sprawność organizacji igrzysk wymaga, aby wysyłać tam tylko najlepsze jednostki. Duże liczby zawodników wymagają licznych przedbojów w poszczególnych punktach, a organizatorzy i publiczność niechętnie zawsze będą patrzeć na jednostki „zawadzające" na arenie sportowej. I jest trochę w tem słuszności.

Jaknajmniej powinno się też wysyłać jednostek „dla nauki". To tylko w teorji mówi wiele, ale w praktyce daje mało. Osobiście jestem zdecydowanym przeciwnikiem tego pomysłu, dlatego też, że obciąża to ogromnie skromny budżet igrzysk, którym dysponuje P. K. I. O., a wydatki na ten cel nie stoją w żadnym stosunku do korzyści, wyniesionych przez dane jednostki. Uważam więc, że wysłanie do Paryża 18 piłkarzy było rozrzutnością. 7 rezerwowych pojechało po to tylko, aby oglądać przegraną naszych w pierwszem spotkaniu, która wobec porażek wysokich w Szwecji była do przewidzenia. Za wysłaniem więc małej, ale zato wyborowej reprezentacji przemawia równie silnie kwestja finansowa.

Im mniej będzie zawodników, tem oczywiście wygodniej będzie można urządzić ich pobyt. Nie mam tu na myśli rozrzutności w kierunku zbytniego komfortu, ale jedynie zupełną wygodę, którą trzeba dać zwłaszcza najlepszym naszym kandydatom olimpijskim. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że warunki winny być lepsze, niż w Paryżu. To też ilość zawodników, mających wyjechać, powinniśmy kombinować również według budżetu. Należy poprostu przeprowadzić suchy rachunek matematyczny.

Wydatki na wyjazd jednego zawodnika wynoszą tyle a tyle, wobec tego fundusz P. K. I. O. pozwala na wysłanie X zawodników. Suma ta może się okazać dostateczną na wybraną później reprezentację, albo też nawet większą, ale wówczas nie powinno się dobierać już zawodników, lecz sumę odłożyć na polepszenie warunków.

Teraz zastanowimy się jak dokonać samego wyboru. W artykule p. t. „Doświadczenia i wnioski", zawartym w „Dziejach igrzysk VIII Olimpjady" dr. Polakiewicza wniosek 3, tyczący sprawy organizacji wyprawy mówi, że „odpowiedzialność" za skład i jakość reprezentacji winny ponosić związki, tymczasem uważam, że powino być przeciwnie.

Przedstawiam to sobie tak: Żaden związek nie powinien mieć prawa definitywnego wysuwania zawodników według własnego uznania, nawet na własny koszt. P. K. I. O. jest tu bezapelacyjną centralną instytucją, orzekającą, kto może jechać, a kto nie. Naturalnie P. K. I. O. zwraca się do poszczególnych związków o propozycje odpowiednich kandydatów i w tym względzie nie może mieć żadnych kompetencji. Otrzymawszy jednak wszystkie imienne propozycje związków, wybiera ogólną reprezentację państwową, biorąc pod uwagę kwalifikacje wszystkich kandydatów i budżet ekspedycji. To oczywiście nie jest rzeczą łatwą i P. K. I. O. powinien wybrać komisję sportową, złożoną z wybitnych fachowców, którzyby orzekli jakie działy i w jakiej ilości mają być reprezentowane. Może się bowiem zdarzyć, że najlepszy zawodnik w pewnym dziale sportu w Polsce jest w porównaniu z najlepszą klasą zagraniczną olimpijską słabszy, aniżeli piąty lub szósty kandydat do Amsterdamu w innej gałęzi. Ta więc ocena należałaby do P. K. I. O. i byłaby rzeczą fachowej komisji, lub też, jak proponują „Igrzyska VIII Olimpjady" — fachowego komisarza generalnego przygotowań do igrzysk. Naturalnie taki komisarz sportowy musiałby mieć do dyspozycji odpowiednie kredyty, no i wiele czasu, aby mógł przez objazdy i oglądanie najważniejszych zawodów t. j. mistrzostw i zawodów międzynarodowych zorjentować się doskonale co do sił poszczególnych sportów. Wynika z tego, że P. K. I. O. nie powinien pozwolić związkom na definitywne desygnowanie i wysyłanie zawodników na własną rękę, ale załatwiać tę kwestję centralnie u siebie przez specjalną komisję lub komisarza generalnego. Kierując się temi wytycznemi możemy dziś w przybliżeniu podać te sporty, które winne być reprezentowane i cyfry zawodników, którzy według **dzisiejszej** formy mogliby startować na igrzyskach. Można też z dużą pewnością twierdzić, że zmiany w ciągu sezonu będą niewielkie. Fenomeni nagle nie powstają. Spróbujemy więc podać kolejno działy sportu i przypuszczalne cyfry:

1) Hippika — 4 — 5 zawodników (ewentualnie więcej). Tu niema żadnych zastrzeżeń i tego nie trzeba uzasadniać.

2) Kolarstwo — 6 zawodników.

3) Piłka nożna — 16 zawodników.

4) Lekka atletyka — 8 — 10 zawodników (nie wliczając w to pań).

5) Hokej lodowy — 9 zawodników.

6) Narciarstwo — 3—5 zawodników.

7) Wioślarstwo — 6—10 zawodników (czwórka lub ósemka).

8) Tennis — 2 zawodników (ewentualnie 3).

9) Strzelanie — 3—4 zawodników.

10) Szermierka — 4 —7 zawodników.

11) Zapaśnictwo — 1—2 zawodników.

12) Boks — 1 zawodnik.

13) Łyżwiarstwo — 1 zawodnik.

14) Gimnastyka — 6 zawodników — razem więc najwyżej 81 zawodników, a więc mniej jak w Paryżu.

Nie obsyłałbym więc wcale z uprawianych u nas sportów pływania, podnoszenia ciężarów, rugby, pola konnego i pięcioboju nowoczesnego. Konkurs sztuki powinniśmy obesłać, ale jako niefachowiec w tym dziale nie zabieram głosu. Również powinniśmy obsadzić konkurs szachowy, o ile taki się odbędzie. Oczywiście cyfry te mogą być po sezonie letnim 1927 roku trochę nieaktualne i liczba kandydatów może się nieco zwiększyć.

W pierwszym rzędzie powinny być reprezentowane hippika, kolarstwo, lekka atletyka, piłka nożna, hokej, narciarstwo i tennis, a dopiero w miarę możności inne sporty i gdyby liczbę ogólną zawodników trzeba było okroić to właśnie w tych słabszych działach sportu. Rozumie się, że gdyby w którymś z nich znalazła się jakaś pierwszorzędna siła to naturalnie będzie miała pierwszeństwo.

Tak przedstawiałbym sobie selekcję zawodników. W końcu chcę dla przykładu przytoczyć reprezentację jednego działu, który interesuje nas najwięcej, a mianowicie lekkiej atletyki, tworzącej zawsze koronę igrzysk, prawie połowę ich programu i punkt kulminacyjny zainteresowania wśród publiczności. Biorąc pod uwagę wyniki ubiegłego sezonu **w chwili obecnej** mielibyśmy tylko czterech naprawdę olimpijskich kandydatów. Kolejno idą oni następująco:

1) Kostrzewski (400 m. przez płotki i 800 m.).

2) Cejzik (dziesięciobój ew. pięciobój).



STANISŁAW CZETWERTYŃSKI
mistrz Polski w tennisie, odniósł szereg sukcesów międzynarodowych na Rivierze, o czem piszemy obszerniej na str. 4-ej

3) Freyer (maraton).

4) Baran Józef (dysk).

Tylko ta czwórka przedstawia narazie klasę olimpijską. Gdybym miał wybrać dalszych zawodników to byliby to: Dobrowolski (pięciobój i 100 m.), Rzepka (skok o tyczce), Fryszczyn (skok wwyż) i Jaworski (1500 m.), lub Gruner (oszczep).

Nie biorę tu pod uwagę pań, ponieważ nie jest rzeczą pewną czy na igrzyskach odbędą się zawody kobiece. W tym wypadku mielibyśmy bardzo poważną kandydatkę w Konopackiej (dysk i kula). Poza nią w grę wchodziłyby jeszcze 2 do 3 zawodniczki. Zawody pań przyniosłyby nam napewno więcej punktów, aniżeli panów. Opierając się na tych danych można już przystąpić do selekcji kandydatów, która powinna się odbyć na wiosnę i w lecie 1927 r., a od lata rozpocząć przygotowanie proponowanych kandydatów, którem kierują poszczególne związki przy poparciu P. K. I. O. W jesieni zaś nastąpić powinno definitywne zestawienie reprezentacji, celem ostatecznego treningu w zimie i na wiosnę. To definitywne zestawienie należy właśnie do komisji sportowej lub komisarza generalnego przygotowań.

Reasumując te wywody, oparte na obserwacji naszego występu jak i wogóle całych igrzysk paryskich, dochodzę do wniosku, że powinniśmy wysłać do Amsterdamu reprezentację małą i zestawioną możliwie silnie, ale dać jej warunki jaknajlepsze, przygotowania się (treningu), a przedewszystkiem warunki bytu na miejscu.

Jak o to troszczą się inne narody, poruszałem już przy sprawach kwater.



HERMA JAROSS-SZABO (Wiedeń)
wielokrotna mistrzyni świata w jeździe figurowej na łyżwach udzieliła wywiadu specjalnego „Przeglądowi Sportowemu"

GWIAZDA ŁYŻWIARSTWA ŚWIATOWEGO

HERMA JAROSS-SZABO i JEJ ŚWIETNA KARJERA LODOWA

SPECJALNY WYWIAD „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

Najświetniejsza łyżwiarka wszystkich czasów, chluba sportowa Wiednia, p. Herma Jaross-Szabo, łaskawie udzieliła naszemu współpracownikowi wywiadu, opowiadając Czytelnikom „Przeglądu" o swej nieprzeciętnej karjerze.

— Chciałbym na wstępie odnotować dla ścisłości wszystkie niezliczone tytuły, które Pani zdobyła do tej pory — zagadnąłem.

— Maje sukcesy na arenie międzynarodowej zaczęły się od r. 1922, to jest od chwili wznowienia po wojnie mistrzostwa świata. Zwyciężywszy wówczas w Sztokholmie, od tego czasu rokrocznie zdobywałam ten tytuł, startując kolejno w Wiedniu (1923), w Oslo (1924), w Davos (1925) i znowu w Sztokholmie w r. 1926. Były to wszystko mistrzostwa w jeździe pojedyńczej.

W jeździe parami, wraz z inż. Wrede, zdobyliśmy mistrzostwo świata w r. 1925 w Wiedniu, no, i obecnie tutaj, przed paru dniami uzyskaliśmy ten tytuł ponownie. Poza tem jeszcze na Igrzyskach Olimpijskich w Chamonix w r. 1924 zostałam mistrzynią olimpijską. Do tego dochodzi szereg mistrzostw Europy i mistrzostw Austrji. W moim kraju jestem pierwszą od lat siedmiu. W dniu 15 lutego będę z p. Wrede w Oslo bronić mego tytułu. Pokonana byłam tylko raz, rok temu w Berlinie, w jeździe parami, przez Francuzów Jolly — Brunet.

— A kogo uważa pani za najgroźniejszą swą przeciwniczkę? — zapytałem niedyskretnie.

— Sonja Henje — odpowiedziała bez wahania pani Szabo. To dziecko norweskie, które 3 lata temu zdumiało świat swym występem olimpijskim, jest talentem wielkiej miary, i mając dziś dopiero lat 17, ma wielką przyszłość przed sobą. Na drugiem miejscu stawiam bez wahania p. Brockhöft z Berlina, której przynależność państwowa nie pozwoliła startować na Igrzyskach w Chamonix.

Za Atlantykiem najwięcej się liczę z Miss Loughran, moją najpoważniejszą konkurentką olimpijską. Choć jazda figurowa nie odpowiada usposobieniu Amerykan, można po nich spodziewać się jednak zawsze wielkich niespodzianek. W każdym razie, czuję się obecnie w swej najlepszej formie, mam przekonanie że postępuję wciąż naprzód, i zdaje się, że jeszcze długo będę mogła walczyć o utrzymanie tytułu mistrzyni świata.

— A kiedy Szanowna Pani zaczęła swą karjerę sportową?

— Dość wcześnie. Zapoznałam się bowiem z łyżwami mając... dwa lata. Nie byłam jednak nigdy „cudownem dzieckiem", w rodzaju tych które widzi się dziś na naszej ślizgawce. Przeciwnie, uważano mnie prawie do dziesiątego roku życia, za „antytalent". Potem, dzięki systematycznej pracy, zaczęłam dochodzić do niezłych wyników.

Startowałam po raz pierwszy w r. 1913, mając lat 11, zwyciężając w mej dziecinnej konkurencji. Prawdziwą więc moją karjerę sportową rozpoczęłam z chwilą urządzenia sztucznego toru lodowego w Wiedniu. Bez niego, w naszym środkowo-europejskim klimacie nie podobna zajmować się łyżwiarstwem na serjo. Wiem, że przed wojną startowali nieraz łyżwiarze polscy w Wiedniu, sama ich jednak nie pamiętam, i w ostatnich latach nigdzie ich nie widziałam. Rozumiem doskonale, że bez sztucznej ślizgawki, w tym klimacie, nie możecie mieć nic w łyżwiarstwie międzynarodowym do powiedzenia. To jest oczywiste.

— Moje wyniki zawdzięczam nietylko temu, że zabrano się do mnie od dzieciństwa, ale przedewszystkiem wielkiej pracy, jaką wkładam w nie dziś. To, do czego doszłam w sporcie — zawdzięczam w pierwszym rzędzie mojej matce, która wraz z p. Eulerem, przez 10 lat z rzędu posiadała tytuł mistrza świata w jeździe parami. Byłam więc odrazu dobrze kierowana. Dziś, nieocenione usługi oddaje mi nasz trener, p. Weiss-Pfandler, któremu „Wiener Eisfauverein" zawdzięcza też posiadanie dziesiątków łyżwiarzy i łyżwiarek klasowych.

— Na to, by utrzymać się w mej formie, pracuję cały rok. Przez cztery miesiące zimowe, dzień w dzień 6 do 7 godzin spędzam na lodzie, przyczem dwie trzecie czasu poświęcam figurom szkolnym, jako rzeczy w łyżwiarstwie najtrudniejszej, a zaledwie jedną trzecią— jeździe popisowej, która stanowi największą przyjemność i jakby wypoczynek do pracy.

— Najmilsza jest dla mnie zawsze jednak jazda parami. Muszę przyznać, szczerze, że ćwiczeń obowiązkowych nie lubię. Są one dość nudne i wymagają niebywałej cierpliwości. Gdy lód się kończy, jadę na narty. W górach uprawiam sport ten przez marzec i nieraz przez kwiecień. Latem — oczywiście tennis. Ale to nie wystarczy. Zajmuję się też pływaniem, i przed paru laty szczyciłam się rekordem austrjackim w pływaniu na 50 m. crawlem, mając czas 34 m...

— ...równy polskiemu rekordowi oficjalnemu panów — pomyślałem...

— Dziś jednak traktuję już pływanie tylko jako przyjemność i trening.

W każdym razie podstawą wyników jest higjeniczne życie, bezwzględne wystrzeganie się nikotyny i alkoholu. Mylnem jest mniemanie, jakoby było to potrzebne dla uzyskania formy tylko w sportach atletycznych. Nawet taki sport jak jazda figurowa, w którym niema miejsca dla popisów siły i wielkiej wytrzymałości, wymaga świetnego ogólnego przygotowania fizycznego.

— Jako kardynalny warunek sukcesów łyżwiarza, uważam jednak nadewszystko cierpliwość—systematyczność i zdolność do upartej, żmudnej pracy.

Na tem skończyłem rozmowę z tą wyjątkową sympatyczną mistrzynią, ujmującą swym rzadkim wdziękiem i prostotą, z jaką mówi o swych wszechświatowych laurach. S.



ŁYŻWIARZ — AKROBATA
Stolice sportów zimowych są często widownią konkursów łyżwiarzy — zawodowców, którzy popisują się przedewszystkiem niezwykle efektownemi skokami wdal przez przeszkody



NOWY REKORD AUTOMOBILOWY
ustanowił mjr. Campbell, o czem piszemy obszerniej na stronie 4-ej

KAWALERZYŚCI POLSCY

Przygotowują się do nowych triumfów

Przed konkursami nicejskiemi

Hippika polska, sławna dziś na całym świecie, specjalny sentyment ma dla Nicei.

Tu bowiem, niemal w ciągu jednego dnia, nieznana nikomu jazda polska, zdobyła sobie sławę światową; tu też otworzyła się pierwsza karta jej wspaniałych triumfów, których najpiękniejsze zgłoski, to Paryż, Londyn i Nowy Jork.

Dziś jednak, kiedy stoimy na czele elity jeździeckiej świata, zaszczytne zaproszenie komitetu organizacyjnego konkursów nicejskich stawia nas wobec zadania niełatwego: musimy już nie zdobywać sławę, musimy teraz tej sławy bronić.

W zrozumieniu powagi zadań jazdy polskiej M. S. Wojsk. przyjmując zaproszenie na kwiecień do Nicei, postanowiło dać polskiej ekspedycji przygotowanie jaknajlepsze i jaknajbardziej staranne.

W tym celu już 7 lutego zebrała się w Grudziądzu elita polskich jeźdźców: ppłk. Rómmel, rtm. Rostwo-Suski, rtm. Antoniewicz, rtm. Królikiewicz, por. Lewicki, por. Starnawski, by pod okiem fachowych instruktorów przejść intensywny trening przygotowawczy.

Mjr. Toczek i por. Szosland, triumfatorzy amerykańscy, w ciągu lutego trenować będą w swych pułkach. Do Grudziądza udadzą się dopiero na początku marca.

W kwietniu ekspedycja polska uda się pod kierownictwem ppłk. Rómmla do Nicei.

Materjał koński, stojący do dyspozycji naszych jeźdźców, poza końmi wojskowymi o wyrobionej sławie, jak Jacek, Unigeno, liczyć będzie konie następujące: Hamlet, Faworyt, Generał, Muza, Morinus i Redglead.

Jesteśmy wszyscy pewni, że w tych warunkach, konkursy nicejskie przyniosą nam jeszcze większą, niż zazwyczaj ilość triumfów i ustalą raz na zawsze dominujące stanowisko Polski w światowym sporcie jeździeckim.



RUETT (Niemcy)—POULAIN (Francja)
walczyli ze sobą podczas meczu kolarskiego w Paryżu (patrz strona 4-ta)

Pierwszy nokaut Carpentiera

Z przeszłości króla ringu

Świat sportowy, pamiętający wielkość Carpentiera, zapomniał okres czasu, gdy stawiając pierwsze kroki na ringu, wybijał się on dopiero na czoło bokserów europejskich.

I gdy u szczytu swej sławy, w Buffalo został powalony uderzeniem pięści Dempseya, mówiliśmy: oto pierwszy knock-out wielkiego Georgea. Tymczasem...

Wróćmy do dawnych czasów, do r. 1909. Młodziutki, początkujący wówczas Carpentier spotkał się na ringu z Geo Gloria.

Sława boksu francuskiego nie ujrzała wtedy końca 6 rundy. Jeden celny sierpowy i George leżał na ziemi.

Czy mógł kto wtenczas przypuszczać, że następną pięścią, rozciągającą Francuza, będzie dopiero pięść mistrza świata — Tiger Jacka. Że drobny George, ważący w r. 1909 52 kilo, dojdzie do wagi ciężkiej; że stanie się jednym z najświetniejszych bokserów wszystkich czasów.

A jego pogromca, Gloria. Nie sądzone mu było wyjść poza swą kategorię, ani poza przeciętność. I jedynym tytułem do sławy, poza sercem prawdziwego sportowca, które mu każe jeszcze dzisiaj (ma już 40 lat) występować na każde wyzwanie na ringu, jest owo zwycięstwo nad Carpentierem.

CZETWERTYŃSKI NA RIWIERZE

Mistrz tennisowy Polski w walce z królami rakiety

Rokrocznie w styczniu rozpoczyna się na Riwierze wielki międzynarodowy sezon turniejów tennisowych, trwający zwykle do kwietnia.

Obecny sezon na Riwierze rozpoczął się dwoma turniejami w Monte - Carlo. Finał pierwszego turnieju wygrał Allan Behr (12-ty z kolei gracz U. S. A.), który pokonał mistrza Szwajcarji Aeschlimana 6:3, 3:6, 6:3, 6:4. W drugim turnieju finał wygrał Francuz Brugnon, zwyciężając dopiero po 5-ciu setach tegorocznego mistrza duńskiego Worma w stosunku 6:1, 6:1, 4:6, 4:6, 6:1. W półfinale Brugnon bije w 3 setach Amerykanina Behra.

Trzecia zkolei impreza tennisowa Riwiery, to turniej hotelu w Cannes. Przybyli tam między wielu innymi mistrz Polski Czetwertyński oraz Francuz Cochet i mistrz Włoch — Morpurgo.

Czetwertyński trafił w drugiej turze na Behra i został wyeliminowany w dwu setach. W półfinałach Cochet zwyciężył Behra 6:3, 6:2, a Mayes pokonał niespodziewanie Brugnona 6:4, 1:6, 6:4. W finale Cochet (trzeci gracz świata) z trudem poradził sobie z 43-letnim Mayesem, bo dopiero po 5-ciu setach zmiennej walki 0:6, 7:5, 7:5, 9:11, 6:1. Anglikowi starczyło sił tylko na 4 sety.

Wielki turniej Carlton - Clubu w Cannes, zgromadził rekordową ilość przedstawicieli 26-ciu narodowości. Nasz mistrz Czetwertyński pokonał w pierwszej turze Anglika Sydehama 6:3, 6:4, a potem spotkał się z Craig Biddle, słynnym graczem przedwojennym, który dwukrotnie wraz z Wildingiem zdobył mistrzostwo świata parami.

Polakowi udało się zwyciężyć Anglika 9:7, 5:7, 6:3. W 1/8 finału Czetwertyński musiał jednak ulec Mayesowi 3:6, 4:6. Wraz z mistrzem Polski odpadli również: mistrz Włoch Morpurgo (pokonany przez Worma), oraz mistrz Szwajcarji Aeschliman, którego wyeliminował Brugnon. W ćwierćfinałach Cochet zwycięża Stefaniego, Worm Amerykanina Behra, Francuz Brugnon Anglika Lestera, a Mayes Włocha Borbolę.

W półfinałach Cochet zwycięża Worma, a Brugnon — Mayes'a. Finał wygrywa Cochet, bijąc Brugnona w ciekawym stosunku 1:6, 6:1, 6:0, 1:6, 6:0.

W grze podwójnej Czetwertyński wraz z Mayes'em doszli do półfinału, bijąc parę Lord Hope i Mc. Cormick 6:1, 6:8, 6:3 i parę Craig Biddle i Scovelle 6:1, 6:2. Wyniki półfinałów: Cochet i Brugnon — Lester i Borbolla 6:2 6:3, oraz Aeschliman i Worm — Czetwertyński i Mayes 6:3, 6:3. Finał wygrywają Francuzi. Finał pań wygrała Vlasto, bijąc Hardie 6:3, 6:1.

A teraz turniej Nev Courts L. T. C. w Cannes. Czetwertyński idzie pewnie przez pierwsze tury, zwyciężając Polaka Iszkowskiego 6:3, 6:4 i Rosjanina Michajłowa 6:2, 6:3. Dopiero w ćwierćfinale eliminuje go Duńczyk Worm.

W spotkaniu z Wormem mistrz nasz miał jeden ze swych najlepszych dni. W pierwszym secie Polak zaczął atakować i już po kilkunastu minutach prowadził 5:1! Świetny Worm potrafił wszakże wyrównać, a nawet rozstrzygnąć seta na swoją korzyść 9:7. W drugim secie Czetwertyński znów prowadzi 5:3 i kilka razy ma „setball". Worm dzięki większej rutynie, wygrywa jednak 11:9.

Wyniki innych ćwierćfinałów: Cochet — Prasada (najlepszy gracz Indji) 6:2, 7:5, Brugnon — Stefani 6:3, 6:2, Behr — Mayes 6:8, 6:1, 6:2. W półfinałach Cochet pokonał Worma po ciężkiej walce, a Brugnon zwyciężył Behra. Finał tego turnieju wygrywa niespodziewanie Brugnon, bijąc Cocheta 6:2, 6:2, 6:3. W finale pań zwyciężyła Ryan bijąc Satterthwaite 6:3 10:8.

W grze mieszanej para Pethell i Czetwertyński biją parę Croret i Riquand 63, 6:0, a w ćwierćfinale zwyciężają znaną parę angielską Bennett i Lester 6:8, 6:2, 6:3 wchodząc do półfinału. Finał wygrała para Ryan — Cochet.

Finał gry podwójnej panów wygrali francuzi Cochet i Brugnon, bijąc parę Worm i Guleppe 62, 6:3, 6:3.

*

Następny turniej w Cannes zorganizował Gallia Club. Czetwertyński pokonał w pierwszych turach Milna 6:0, 7:5, Philipsona 6:3, 2:6, 6:2, oraz Mc. Cormick'a 6:4, 6:1, lecz w ćwierćfinale trafił na „trzecią rakietę świata". Cochet'a, któremu uległ 2:6, 3:6.

Do półfinałów, poza Cochet'em, weszli: Mayes, Behr i Worm. Finał wygrał bardzo łatwo Cochet, bijąc Behra 6:2, 6:2, 6:1.

W grze podwójnej para Brame Hyllyard i Czetwertyński zwyciężyła Cumberbatcha i Boltona 6:2, 6:1, lecz przegrała następnie do pary Bron — Scovel 6:0, 3:6, 4:6 — zupełnie niespodziewanie. Finał wygrywają Cochet i Aeschliman, bijąc Worma i Guleppe 12:10, 6:2, 9:7.

W grze mieszanej para Haybeck — Czetwertyński została w drugiej turze wyeliminowana przez parę Schulenberg — Prasada 3:6, 6:8. Finał wygrywa para Bennett i Cochet przeciwko Ryan—Worm 6:4, 9:7

Konkurs pań wygrywa Ryan (U.S.A), bijąc miss Bennett 4:6 6:4, 6:3.

Jak więc widzimy, Czetwertyński dzielnie broni prestige'u mistrza Polski. Przegrał on jedynie 4 razy i to do tenisistów tej miary, co Behr (12 gracz U.S.A.), Mayes (były mistrz Anglji), Worm (mistrz Danji) i Cochet (trzeci tennisista świata), co ujmy naszemu młodemu mistrzowi nie przynosi; z innymi tennisistami Czetwertyński wychodził dotychczas zwycięsko.

Zresztą podobnie jak Kleinadel, Czetwertyński ma już we Francji ustaloną markę, co wyraża się w zaliczeniu go przez Związek do pierwszej klasy francuskiej.

Obecnie koła tennisowe Riviery ułożyły listę 10 najlepszych tennisistów obecnego sezonu na „jasnym brzegu", która przedstawia się następująco: 1) Cochet, 2) Brugnon, 3) Behr (V.S.A.), 4) Mayes, 5) Worm (Dania), 6) Aeschliman (Szw.), 7) Czetwertyński, 8) Prasada (Indje ang.), 9) Morpurgo (Wł.), 10) Artens (Austrja). Jest to dla Czetwertyńskiego miejsce bardzo zaszczytne, jeżeli weźniemy pod uwagę, że na Riwierze przebywa obecnie około 200 tennisistów z całego świata.

Do rozgrywek o puhar Davis'a wystąpimy przeto z większemi szansami niż w roku ubiegłym. Trójka: Czetwertyński, Kleinadel i Prenn — to firmy bardzo poważne!

Sport koniecznością życiową

Orzeczenie sądu niemieckiego

Niech czytelnikowi się nie zdaje, że zdanie to wyszło z ust owych miljonów, które na szerokim świecie korzystają z dobrodziejstw sportu. Nie byłoby to wówczas dziwnem.

Nie. Stało się to coprawda w kraju miljona sportowców — w Niemczech, ale jest motywem wyroku, zapadłego po długich naradach sędziwych kupców hamburskich, zasiadających w sądzie handlowym.

W czasie jakiegoś meczu piłkarskiegi jeden z graczy został poważnie zraniony w kolano i musiał poddać się operacji i paromiesięcznej kuracji w szpitalu.

Pracodawca tego gracza (z zawodu biuralisty) odmówił wypłacenia mu pensji za okres kuracji, motywując to tem, że przez branie udziału w meczu piłkarskim zatrudniony przez niego pracownik doznał uszkodzenia z własnej winy i sam za nie musi odpowiadać.

Sprawa oparła się o sądy, które skazały pracodawcę na zapłacenie pensji 6-cio tygodniowej.

W motywach sędziowie stwierdzili, że zajmowanie się sportem w danym wypadku piłką nożną jest nie zabawą, ale koniecznością życiową dla utrzymania zdrowia i zdolności zawodowych.

TURNIEJ HOKEJOWY NA SEMMERINGU

Udział graczy polskich

Po ukończeniu mistrzostw Europy Kanadyjczycy, Wiedeńczycy i część graczy belgijskich, czeskich i polskich udali się na Semmering, celem uświetnienia odbywającego się tam wielkiego tygodnia sportów zimowych.

Z Polaków wyjechali jedynie Krygier i Adamowski.

Oto wyniki poszczególnych meczów:

Kanadyjczycy — kombin. team Europy 8:2. Kanadyjczycy wykazali dużą przewagę nad drużyną Europy, składającą się z 5 Belgów, 2 Austrjaków i 2 Polaków. Bramki dla Europy strzelili: najlepszy w swej drużynie Adamowski i Sell (Austrja).

Kanadyjczycy — team Wiednia 8:2. Znowu przewaga świetnych technicznie Kanadyjczyków, którzy łatwo zwyciężają wzmocnioną Johansonem (Szwecja) drużynę wiedeńczyków.

Team Pragi — komb. drużyna Europy 5:4. Czesi wzmocnieni Johansonem; skład Europy, jak na meczu z Kanadyjczykami.

Drużyna kombinowana ma pecha w strzałach i przegrywa niezasłużenie. Wśród Czechów najlepszym był Maleczek, z Europy Chotteau, Lederer, Adamowski.

Kanadyjczycy — team Pragi 10:1. Praga wzmocniona przez Adamowskiego i Johansona. Najlepszymi graczami na boisku byli: dr. Dempsey (Kanada) i Adamowski. Jedyną bramkę dla Pragi strzelił Johanson.

Praga — Wiedeń 4:1. Praga wygrywa głównie dzięki wzmocnieniu jej szeregów przez Adamowskiego i Krygiera. Wiedeń, mimo wstawienia Belga Ryddera gra słabo. 3 bramki strzelił Maleczek, a jedną Krygier.

Bilansując wrażenia z turnieju na Semmeringu, należy podnieść wspaniałą formę graczy kanadyjskich, którzy w Wiedniu, gdy wygrali z Europą 2:1, nie osiągnęli jej jeszcze.

Z innych graczy na pierwszy plan wybijali się bramkarze: Chotteau i Weiss, oraz gracze w polu: Adamowski, Maleczek, Johanson. Krygier miał swój najlepszy dzień oa ostatnim meczu.

Prasa wiedeńska uważa Adamowskiego za jednego z najlepszych graczy kontynentu.

TENNIS

Ameryka, na ostatniem posiedzeniu związku tennisowego, zakwestjonowała wysłanie reprezentacji na Olimpjadę w Amsterdamie.

Powodem jest termin igrzysk 5—12 sierpnia, który zbiega się z mistrzostwami U. S. A. w grze podwójnej i finałem puharu Davisa.

Reprezentacja amerykańska byłaby więc bardzo osłabiona.

Ostateczna decyzja zależy od wyniku spotkań w puharze Davisa w roku 1927. W razie przegrania finału, Ameryka musiałaby szukać rekompensaty, w postaci triumfów na Olimpjadzie.

„Amatorstwo" tennisistów francuskich tylokrotnie kwestjonowane, zwłaszcza po przejściu do obozu zawodowego Lenglen i Fereta, przedstawia się w specjalnem świetle po sensacyjnem ogłoszeniu pewnego kierownika francuskiego magazynu sportowego.

Oto okazuje się, że jeden z czołowych graczy francuskich (nazwisko chwilowo pozostaje w tajemnicy), zażądał 500 akcji tej firmy, wzamian za wyłączne używanie rakiet jej wyrobu.

I Francuzi mają czelność pisać o pseudoamatorstwie, panującym w Polsce.

Mistrzostwa tennisowe Australji przyniosły w grze pojedyńczej zwycięstwo Pattersonowi, który po ciężkiej walce pokonał Hawkesa w stosunku 3:6, 6:4, 3:6, 18:16, 6:3.

W grze podwójnej para Patterson—Hawkes pokonała parę O'Hara — Wood — Mc. Junes 8:6, 6:1, 6:2.

W turnieju tennisowym o mistrzostwo Francji na kortach krytych, Kleinadel pokonał w ćwierćfinale Thureysenna 6:3, 6:2, 5:7, 6:4 i wszedł do półfinału, gdzie spotka się ze słynnym J. Borotrą. W grze podwójnej para Kleinadel i Augustin pokonała parę Pastro i Nogues.

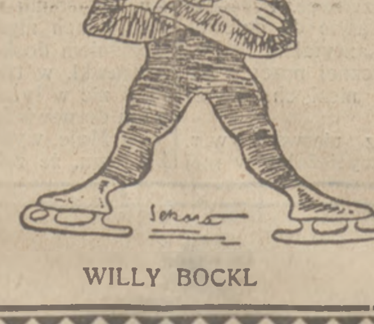
TYDZIEŃ „LODOWY" w WIEDNIU

Reprezentanci Polski — w roli widzów

Tegoroczne mistrzostwa łyżwiarskie w Wiedniu, wobec niezrozumiałego sabotażu ze strony zawodników skandynawskich i francuskich, zgromadziły na starcie dość nieliczną konkurencję składającą się prawie wyłącznie z przedstawicieli Austrji i Niemiec.

W mistrzostwie świata w jeździe parami, brak było przedewszystkiem obrońców tytułu, świetnej pary francuskiej Jolly-Brunet, która pokonawszy rok temu w Berlinie parę Jaross - Wrede, nie chciała widać obecnie ryzykować swego prestig'u na torze wiedeńskim. W mistrzostwie panów, obrońca tytułu, inż. Böckl, musiał ograniczać się do walki ze swymi lokalnymi konkurentami.

Wyniki techniczne mistrzostw były następujące: W mistrzostwie



WILLY BOCKL

1. Jazda parami (mistrz. świata), 1) Herma Jaross - Szabo — Inż. Wrede, Wiedeń. Cyfra miejsca 6½, punktów 11.45. 2) Scholz — Kaiser, Wiedeń (miej. 9, pun. 10.553, 3) Hoppe — Hoppe, Opawa (m. 14½, punk 9.2)

2. Mistrzostwo Europy dla panów: 1) Inż. Willy Böckl, Wied (ćwicz obowiązkowe, 1018 p., jazda popisowa 666 p). 2) Distler, Wied. (911 + 615 p.) 3) K. Schäfer, Wied. (861 + 645 p.).

Całe zawody były pokazem wspaniałego rozwoju łyżwiarstwa wiedeńskiego, które mając do swej dyspozycji dwie sztuczne ślizgawki w stolicy naddunajskiej, rozwija się żywiołowo.

Łyżwiarstwo polskie było w Wiedniu reprezentowane przez trzech panów W T. Ł. przypatrujących się zawodom... z loży.

PO MISTRZOSTWIE HOKEJOWEM EUROPY

Nagroda za piękną grę

Jeden z członków „W. E. V." ufundował nagrodę honorową dla drużyny, która w turnieju o mistrzostwo hokejowe Europy wykaże najpiękniejszą i najbardziej fair grę i najbardziej gentlemeńskie zachowanie. W myśl statutu nagrody tej nie mogła otrzymać drużyna, zdobywająca tytuł mistrza Europy.

Niewątpliwie — najbardziej fair grali w Wiedniu Węgrzy. Ci nie mieli ani jednego poważnego faula na swem sumieniu. Ponieważ jednak grali dość prymitywnie, odpadli jako konkurent do puharu ze względów zasadniczych. Bardzo szybko sędziowie eliminowali Czechów, znanych ze swej brutalności. Austrjacy, godnie dotrzymywali Czechom placu, i gdyby nawet nie byli mistrzami, nie mogli by marzyć o „Fair-play-Cup". Niemcy uzbierali też dość pokaźną porcję punktów karnych, tak, że pod koniec turnieju, stało się rzeczą oczywistą, iż w grę wchodzi już tylko Polska i Belgja.

Orzeczenie jury, które w ciągu całego turnieju starannie odnotowywało „złe" i „dobre" punkty na kontach poszczególnych drużyn, stało się wiadome dopiero na balu, który zamykał „Wiedeński tydzień sportów lodowych". Zwycięzcą okazała się Belgja.

Przyznać trzeba objektywnie, że nagroda ta przypadła sympatycznej drużynie „czarnych djabłów" ozdobionych żółtym Lwem belgijskim, zupełnie słusznie. Nietylko bowiem grali oni przez cały czas nadzwyczaj fair, mimo wyjątkowo ciężkich walk z Austrją i Polską, nietylko nigdy nie dali się sprowokować faulami przeciwników, ale pozatem pokazali grę niezwykle piękną i elegancką, w której błyskawiczność kombinacji, szła w parze z wyjątkowemi zdolnościami przebojowemi jej napastników. Pozatem, drużyna belgijska zwracała uwagę swem eleganckiem i niezwykle sportowem zachowaniem tak na boisku, jak i poza nim.

Drużynie polskiej też nie wiele można zarzucić. Jednak przyznać musimy, że mieliśmy nieco fauli na sumieniu: w czasie ciężkiej i ostrej walki z Czechami, Polacy otrzymali jednak od sędziów swe „minuty", no i gra nasza, choć nie gorsza od belgijskiej, nie była może w stylu swym tak piękna, gdyż brak jej było nieco szybkości i idealnie wyrównanego poziomu całej drużyny.

BOKS

Anglja — Szwajcarja, spotkanie amatorskie odbyło się w Genewie i przyniosło łatwe zwycięstwo Anglikom. Szwajcarzy zdołali wygrać tylko jedno spotkanie.

Gene Tunney, mistrz świata, przybędzie do Europy w maju i wystąpi na ringach w szeregu spotkań pokazowych.

Również i La Barba, mistrz świata wagi piórkowej, podpisał kontrakt z managerem angielskim i przybędzie w maju do Londynu, celem rozegrania szeregu spotkań.

Teddy Sandwinia, młody bokser niemiecki, który wbrew zakazowi związku, celem dotrzymania kontraktu, walczył w Londynie z dobrym Anglikiem JoeMullings, i pokonał go K. O. w trzeciej rundzie, został przez związek niemiecki zdyskwalifikowany na przeciąg roku.

Szwecja — Norwegja, spotkanie amatorskie zakończyło się zwycięstwem Szwedów w stosunku 5:3.

Dempsey ex-mistrz świata, wagi ciężkiej, zachorował poważnie na zakażenie krwi w ramieniu.

Został on poddany ośmiu operacjom i jakkolwiek stan jego pozostawia nadzieję na wyzdrowienie, należy zrezygnować z powrotu „tiger Jacka" na ring.

Pieśń zwycięstwa, arję z Pajaców zaśpiewał doskonały bokser wagi ciężkiej Holender, Joop Liet, pokonawszy na punkty Francuza Marcel Nillesa.

Okazało się, że doskonały bokser jest i nieprzeciętnym artystą — śpiewakiem.

Peter Latzo, mistrz świata, wagi półśredniej, Polak z pochodzenia pokonał bez trudu na punkty Sammy Bekera.

NA LODZIE i NA ŚNIEGU

Kanadyjska drużyna hokejowa Victoria z Montrealu, należąca zresztą w swym kraju do średniej amatorskiej klasy, została zaangażowana przez Szwedów na tournee po Europie.

Pierwszy mecz przekonał nas w sposób dotkliwy o niezmiernej różnicy klasy, dzielącej hokej kanadyjski od europejskiego. Victoria bowiem pokonała reprezentację Sztockholmu 17:1, wykazując we wszystkich linjach ogromną przewagę.

Jak twierdzi prasa szwedzka, trzech Kanadyjczyków wygrałoby pewnie z każdą kompletną drużyną europejską.

Mistrzostwa narciarskie Austrji zakończyły się zwycięstwem Waltera Glassa (Niemcy), który niedawno zdobył mistrzostwo Szwajcarji.

Bieg 18 klm. wygrał Paumgarten przed Glassem, w skokach zwyciężył Glass.

Ostatnie wiadomości narciarskie z Norwegji: W Oslo w biegu 17 klm. zwyciężył Orpttumsbraaten przed Jorgensenem i Larsenem. W Nydalsrendet pierwszym był Stoa, 2) Haakonsen, 3) Hansen.

Mistrzostwo świata w jeździe sztucznej pań i panów rozegrane zostało w Davos i przyniosło jeneralny sukces Austrjakom. Coprawda nie startował Grafström, para Jolly — Brunet i Henie — Lie; tem niemniej jednak wysokość klasy wiedeńczyków znalazła swój wyraz.

W jeździe panów zwyciężył mistrz Europy mjr. Böckl przed Oppacherem i Schaferem (wszyscy Wiedeń); czwartym był Szwajcar Gautschi, a piątym Anglik Page.

W jeździe parami zwyciężyła para Scholz — Kaiser (Wiedeń) przed berlińczykami Kieshauer — Gaste.

Zawody międzynarodowe w jeździe szybkiej przyniosły wyniki:

500 mtr. Hofmann (Holandja) 45.6, 2) Runda (Łotwa) 46.6, 3) Boot (Hol.) 46.6.

1500 mtr. — Runda (Ł.) 2:24.4, 2) Etvös (Węgry) 2:29.6, 3) Jalnek (Austrja) 2:31.8.

5000 mtr. — Runda (Ł.) 8:58.8, 2) Heiden (Hol.) 9:10.4, 3) Etvös 9:16.6.

1000 mtr. — Runda (Ł.) 1:34.4, 2) Etvös (W.) 1:37.6, 3) Boot (H.) 1:38.8.

Klasą dla siebie, a jednocześnie rewelacją okazał się Łotysz Runda, którego czasy stoją na poziomie najlepszych wyników krajów północnych

Puhar fiński, rozgrywany corocznie w łyżwiarstwie, między Norwegją i Finlandją, zakończył się zwycięstwem Norwegów.

Oto wyniki: 500 mtr. 1) Larsen (N.) 45.6, 2) Evensen (nowy mistrz Norwegji) 45.9, 3) Moen (N.) 46.3.

1500 mtr. Evensen (N.) 2:27.7, 2) Skuttnabb (F.) 2:29.6, 3) Larsen (N.) 2:30.6.

5000 mtr. Evensen (N.) 8:47.2, 2) Skuttnabb (F.) 8:52.8, 3) Moen (N.) 8:53.7.

10,000 mtr. Evensen (N.) 18:19.2, 2) Moen (N.) 18:19.5, 3) Skuttnabb (F.) 18:27.8.

Bezkonkurencyjnym okazał się nowy mistrz Norwegji — Berut Evensen.

Mistrzostwa Finlandji w jeździe szybkiej na lodzie zakończyły się zwycięstwem Thumberga, który w ten sposób najlepiej odpowiedział na pogłoski, o rzekomem wycofaniu się z czynnego życia sportowego. Oto wyniki:

500 mtr. 1) Thumberg 46.8, 2) Ovaska 47.9, 3) Beckmann 48.1.

1500 mtr. 1) Thumberg 2:27, 2) Blomquist 2:32.2, 3) Skuttnabb 2:33.5.

5000 mtr. 1) Skuttnabb 9:16.4, 2) Blomquist 9:19.1, 3) Thumberg 9:21 (przewrócił się).

10,000 mtr. 1) Skuttnabb 18:38.9, 2) Thumberg 18:40.9, 3) Blomquist 18:41.9.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Thumberg przed Blomquistem i Skuttnabbem.

Mistrzostwa Norwegji w jeździe sztucznej wygrał Arne Lie, a wśród pań fenomenalna Sonia Henie.

Zdobyli oni również wspólnie i mistrzostwo w jeździe parami.

ROZMAITOŚCI

O Baranyego stoczono ostatnio walkę, w której brali udział nawet dyplomaci. Oto znakomity pływak odwołał przyjazd do Brukselli na wielkie międzynarodowe zawody w dn. 19 marca. Ponieważ jednocześnie odwołali swój udział pływacy niemieccy i Arne Borg, Barany pozostawał jako jedyna sensacja zawodów.

Gdy więc interwencje listowne nie zmieniły decyzji Węgra, udał się do prezesa węgierskiego związku poseł belgijski w Budapeszcie. Na skutek tego „demarche" skłoniono dopiero Baranyego do wyjazdu do Brukselli.

Nowy rekord światowy, tym razem na 300 mtr. ustanowiła Marta Norelius, osiągając 4:18.4; dawny rekord należał do Wainwright wynosił 4:19.4.

Wielki Tilden sprawia w Europie sensację nietylko swemi gościnnemi występami na turnieju Wimbledońskim.

Wybrał sobie bowiem jako partnera do doubla młodego, czternastoletniego chłopca z Chicago, nazwiskiem Coen. Według słów Tildena, jest to największy talent tennisowy wszystkich czasów.

Międzynarodowy turniej ping-pongowy w Wiedniu przyniósł zwycięstwo Jacobiemu (Budapeszt) przed Pillingerem i Fluszmannem.

Wśród pań triumfowała p. Wildam (Wiedeń).

Major Campbell, zgodnie z zapowiedziami pobił automobilowe rekordy światowe na 1 klm. i 1 milę ang., należące do Harry Thomasa

1 klm. przebył on w czasie 12 i 791/1000: średnio 281 klm. 378, dawny rekord 275 km. 229.

1 milę — 20 i 663/1000, średnio 280.382.

Jego samochód „Bluebird" zaopatrzony jest w motor o sile 500 HP. W czasie jazdy parcie powietrza zrzuciło Campbellowi okulary ochronne z oczu.

Zawody pływackie w Berlinie przyniosły szereg sensacyjnych wyników, między innemi rekord światowy i rekord niemiecki.

Bohaterem był Erick Rademacher, który w 200 mtr. na piersiach pobił rekord światowy o 3 sek., osiągając 2:47.4 sek. i bijąc młodego, świetnie zapowiadającego się pływaka Budiga o 8.6 sek.

Francja — Niemcy, międzypaństwowe spotkanie kolarskie w Paryżu, zakończyło się walnem zwycięstwem Francuzów.

W sprintach triumfował weteran — Poulain nad Rüttem, synem znakomitego Oscara, — z którym staczał ongiś Poulain heroiczne boje.

W meczu „Omnium" Wambst i Lacquehay wygrali wszystkie przedbiegi, wykazując ogromną przewagę nad parą niemiecką: Rieger — Junge.

W biegu za motorami, bezkonkurencyjny „Toto" Grassin, zwyciężał kiedy chciał i jak chciał. Również i Seres był o klasę lepszym od Niemców: Sawalla i Moellera i raz jeden tylko uległ Sawallowi, wskutek oderwania się od leadera.

W Paryżu rozegrano wielkie zawody sprintów o nagrodę Międzynarodowego związku kolarskiego.

W przedbiegach zwyciężyli: Moeskops, Michard i Faucheux. Finał pierwszych wygrał niespodziewanie exmistrz świata Moeskops. Finał drugich Amerykanin Spencer, a trzecich — przechodzący obecnie spadek formy Martinetti.

W biegu za motorami triumfował Grassin, bijąc pewnie mistrza świata Linarta.

Sybil Bauer jedna z najlepszych pływaczek świata, posiadaczka wszystkich rekordów w pływaniu nawznak, zmarła po długiej chorobie w Chicago, w wieku lat 23.

PIŁKA NOŻNA

W mistrzostwie Anglji odbyły się następujące spotkania: Birmingham—Westbromwich Albion 1:0; Burnley—Manchester Un. 1:0; Aston Villa — Bury 1:0; Cardiff C. — Bolton Wanderers 1:0; Leeds Un. — Sheffield Un. 1:1; Leicester C. — Everton 6:2; Liverpool — Arsenal 3:0; Newcastle Un. — Derby C. 3:0; Sunderland — Tottenham 2:0; Blackburn Rov. — Sheffield Wed. 3:0; Westham Un. — Huddersfield T. 3:2.

Newcastle staje się coraz poważniejszym kandydatem na mistrza.

Wiedeń stał pod znakiem rozgrywek o puhar: pierwsza główna runda z udziałem klubów 1-klasowych nie przyniosła wyników sensacyjnych.

Z lig niższych do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się: Hertha, Gersthof, Mikolsa (liga II), Akademia, Donau, Frem (liga III).

Najciekawsze było spotkanie Rapid — Vienna 6:4, które w normalnym czasie dało wynik 3:3. W przedłużeniu finisz Rapidu przynosi mu zwycięstwo. B. A. C. pokonał Wacker 3:2, przyczem zawiodły obrony, czego dowodem jest 23 kornery, zasądzone w tym meczu.

Simmering pokonał osłabiony Hakoah po wspaniałej grze 3:2. Wreszcie F. A. C., grający niezwykle brutalnie, zmógł w końcu Slovan 3:1.

Również i w Budapeszcie rozegrano szereg spotkań o puhar, przyczem wszystkie niemal zakończone zostały zwycięstwami faworytów: Ferenczvarosi pokonał B. A. C. 8:3, „33" — Theresienstadt 7:4, Ujpesti — Sorksar 2:0, Sabaria — Somogy 7:5; zwycięstwo osiągnęła Sabaria dopiero po przedłużeniu gry, która dała początkowo wynik 3:3.

W Czechosłowacji rozegrano ze spotkań turniejowych mecz Sparta — Slavia, zakończony wynikiem 2:2. Slavia zadziwiła wszystkich wspaniałą grą ataku, którego rozpędu nie mogła powstrzymać obrona Sparty.

Sparta, która w trzech grach zdobyła 5 pkt. jest faworytem tej ciekawej konkurencji.

W Belgji reprezentacja armji narodowej święciła zwycięstwo nad takąż reprezentacją angielską. Drużyna kombinowana Diables Rouges uległa teamowi Antwerpji 2:3.

W Jugosławji Concordia pokonała swego konkurenta Hask 3:2; Gradjanski bawi na tournee po Malcie i w pierwszem spotkaniu z klubem Floriana osiągnął wynik 1:1.

W Szwajcarji dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo przyniósł następujące ciekawsze wyniki: Grasshopers — Lugano 3:2; Nordstern — Grenchen 1:0; Lozanna — Fribourg F. C. 3:0; Cantonal — Biel 3:0; Etoille Carouge — Etoille Chaux de Fonds 3:1.

Wyniki z dn. 13 lutego

Wiedeń. F. A. C. — Vienna 2:1; B. A. C. Simmering 2:1 (mecz przerwany); Slovan — Sportklub 4:2; Admira — Rudolfshügel 4:3; Rapid — Hakoah 4:0; Austria — W. A. C. 4:1 (mecz towarzyski); Wacker — Criceter 3:0.

Budapeszt. Mecz międzymiastowy piłki nożnej Wiedeń — Budapeszt 1:1 (0:1); Kispesti — III Kerület 4:1; Hungaria — Vasas 4:1; Nemzeti — Ujpesti 3:0.

Praga. Sparta — Radlicky 8:0; Slavia — Cechie Karlin 6:2; Victoria — D. F. C. 4:3; Cechie VIII — C. A. F. K. 3:3; Liben — Meteor 3:2.

Międzynarodowe zawody w Zakopanem

Przed mistrzostwem narciarskiem Polski

Wielkie międzynarodowe zawody o mistrzostwo narciarskie Polski, które odbędą się w zimowej stolicy Polski w dn. 17 — 20 b. m., skoncentrują na Zakopenm i narciarstwie polskiem ogólne zainteresowanie naszego świata sportowego. Do zawodów tych przywiązuje się u nas ogromne znaczenie z kilku powodów.

Tegoroczne zawody zapowiadają się świetnie i to przedewszystkiem z punktu widzenia sportowego. Zawody w biegach i 50 klm. (po raz pierwszy w Polsce) i 18 klm. zgromadzą na starcie najlepszą może konkurencję od wielkich zawodów w Cortina. Jedynym krajem, jaki Szwecja zaszczyci odwiedzinami swych wspaniałych narciarzy, jest poza Włochami (Cortina) Polska. Możemy być z tego bardzo dumni, albowiem od czasu Olimpjady żadne państwo skandynawskie nie było na żadnych zawodach środkowo-europejskich reprezentowane przez oficjalną drużynę reprezentacyjną.

Poza Szwedami pewny jest udział narciarzy czechosłowackich i po ostatnich występach naszych narciarzy na terenie międzynarodowym możemy być pewni, że w drużynie czechosłowackiej znajdą się najlepsi zawodnicy H. D. W.

Austrja delegowała swych najlepszych narciarzy, a ponieważ niestety szowinistyczny kierunek, panujący w związku niemieckim przeszkodzi w obesłaniu naszych zawodów przez ten związek, lista spodziewanych gości byłaby zamknięta.

Mimo to śmiało możemy powiedzieć, że pod względem rozmiarów konkurencji sportowej zawody nasze staną na pierwszym miejscu po Cortinie. Ma to wielkie znaczenie dla propagandy naszego narciarstwa zagranicą, bo tylko stałe stosunki wymienne z najlepszymi związkami zagranicznymi mogą utrwalić naszą pozycję w wielkiej klasie międzynarodowej.

A z radością należy stwierdzić, że do niej w narciarstwie nareszcie weszliśmy. Wyniki zeszłoroczne i tegoroczne stanowczo stawiają naszych zawodników na poziomie pierwszej klasy międzynarodowej. Uzyskanie w kombinacji i biegach tak pierwszorzędnych rezultatów jak wyniki uzyskane w Cortinie kwalifikuje naszych zawodników na pierwsze miejsca w poważnych konkurencjach międzynarodowych. W Cortinie walka toczyła się między zebraną elitą wszystkich narodów. W mniejszych konkurencjach stanowisko nasze jest zatem znacznie silniejsze.

Wyniki te są dla nas tem sympatyczniejsze, że uzyskiwane są nie przez jednego utalentowanego zawodnika, ale przez kilku, nie w szczególnych specjalnościach, ale właśnie w najtrudniejszej, najbardziej klasycznej konkurencji narciarskiej w zawodach złożonych. Zapewne i w samym biegu znajdzie się, aczkolwiek niewielu, dobrych specjalistów. W skoku nie stoimy jeszcze, prócz Sieczki, na poziomie europejskiej extraklasy. W kombinacji jednak możemy się poszczycić wynikami rzeczywiście pierwszorzędnemi.

Najpoważniejszą konkurencją w Europie poza Skandynawami jest dla nas H. D. W. Dick, Purkert, Wende, Donth — to czwórka rzeczywiście wspaniała, przewyższająca wszystkich innych, która może śmiało mierzyć się z dobrą (n'enajlepszą) klasą skandynawską. Wśród nazwisk tych najlepszych narciarzy spotykamy wspólnie z Nemeckym, b. mistrzem Europy nazwiska naszych zawodników Krzeptowskiego, Żytkowicza i Czecha. Na zawodach w Jańskich Łaźniach, gdzie Nemecky wziął mistrzostwo zawodnicy nasi, przy słabszej konkurencji, bez Szwedów, Niemców i Francuzów, zajmowali najlepsze miejsca w kombinacji dopiero po 30. Dziś zajmujemy 6 i lepsze. Postęp jest wyraźny.

Nie należy jednak tych wyników przeceniać, gdyż jesteśmy mocno przekonani, że nawet przy słabszej konkurencji w Zakopanem (w porównaniu z Cortina) nie zdołamy zapewnić sobie miejsc czołowych.

D.

Nowiny z Manchesteru Polskiego

Wegetacja sportu łódzkiego podczas zimy

W styczniu r. b. nie odbyła się w Łodzi żadna poważna impreza sportowa, nie odbędzie się też żadna w lutym.

Horoskopy faktycznie b. smutne. Solidnie pracują jedynie bokserzy. Niemal co tydzień mamy cieszące się wielką frekwencją, zawody propagandowe w salach fabrycznych.

Zawody te są świetnym treningiem przed mistrzostwami Polski, które odbędą się w dniach 2 i 3 kwietnia w Katowicach. W związku z tem mistrzostwa okręgowe muszą być zakończone 20 marca.

Zapowiedziany wyjazd pięściarzy łódzkich Konarzewskiego i Zeidla do Katowic, na międzynarodowe zawody, nie doszedł do skutku. Konarzewski był w tym czasie chory na żołądek, natomiast przeciwnik Zeidla uległ wypadkowi i mecz odwołano.

Umysły światka silnej pięści poruszyła ostatnia sensacyjna uchwała P.Z.B. Oto w związku z organizowanemi przez „Cracovię" zawodami, dyskwalifikowano na przeciąg 2-ch miesięcy Stibbego, Erwina za startowanie w barwach „Cracovii".

Rozważając sprawę należałoby ukarać raczej sekretarjat najwyższej magistratury pięściarskiej, albowiem w tym czasie kiedy Stibbe startował w barwach „Cracovii" nadeszło wreszcie potwierdzenie zgłoszenia tego pięściarza dla barw „Unionu", leżące w P.Z.B. od... 26 czerwca r. ub. (o czem zresztą pisaliśmy w numerze 5-ym „Przeglądu Sportowego").

Ma pięściarstwo swą sensację, ma też je i piłka okrągła. Sensację w pełnem tego słowa znaczeniu jest fakt ustąpienia z wiceprezesury w Klubie Turystów, tak bardzo zasłużonego dla barw „fioletowych" Aleksandra Stenela.

Powody? — Wyłuszczy on je zapewne na walnem zgromadzeniu Klubu.

Status quo czy liga, — wszystko jedno. W tym roku sięgniemy po palmę pierwszeństwa!" — powiedziało sobie Ł.T.S.G. i przedewszystkiem sekcja piłkarska zażądała zupełnej autonomji od Klubu. Otrzymała ją i zaraz rozpoczęto kompletowanie drużyny. Z wojska z T.K.S-u powraca wychowanek Ł.T.S.G. Herbstreich, co będzie bardzo poważnem zasileniem drużyny. W kołach piłkarskich Łodzi opowiadają sobie, że jeszcze kilka błyszczących gwiazdeczek skłania się do biało-czarnych. Zresztą na wiosnę zobaczymy jak to będzie...

Kluby łódzkie otrzymują pierwsze oferty zagraniczne. Turyści otrzymali od Cracovii propozycję rozegrania meczu z robotniczym zespołem budapesztańskim „Vasas", w dzień powszedni (21 kwietnia) za 150 dolarów, lub w sobotę i niedzielę (23 i 24 kwietnia) za... 650 dol. Jak na drugorzędną drużynę, apetyt — wcale, wcale. To też ofertę załatwiono odmownie.

Ł.K.S. otrzymał od Morawskiej Slavji z Berna propozycję rozegrania 2 meczów podczas świąt Wielkanocy. Warunki pozostawiają Czesi do ustalenia Ł.K.S-owi.

Z innych wiadomości trzeba zanotować, że Ł.K.S. rozpoczął w ubiegłą środę treningi na boisku we własnym parku i że zostało rozwiązane Zgierskie Towarzystwo Sportowe. Miejsce jego w kl. B. zajmie „Sokół" zgierski. Tyle o piłce nożnej.

W sferach tennisowych pewne poruszenie. Zastanawiają się ludziska nad budową zimowej hali tennisowej. Podobno inicjatywa w tym kierunku już wyszła. Z Berlina nadeszła wiadomość, że mistrz Łodzi, berlińczyk, Daniel Prenn, członek Łódzkiego Lawn-Tennis Klubu, który ma reprezentować w roku bieżącym barwy polskie, w tegorocznych rozgrywkach o puhar Davisa, zdobył w ubiegłym tygodniu mistrzostwo Prus w ping-pongu. W półfinale i grze końcowej pokonał Prenn, reprezentantów Rzeszy na mistrzostwa świata w Londynie, kolejno Lindenstaedta 21:9, 21:14 i 21:17, oraz Gertzmanna 21:13, 21:15, 12:21 i 21:15.

Ł.

Nestor polskich zawodników-narciarzy

NIESTRUDZONY HENRYK BEDNARSKI o SOBIE

Pisać o Henryku Bednarskim jest bardzo trudno. Nie dlatego, żeby brakowało wiadomości tyczących się jego osoby, ale dlatego, że nie można ich sprawdzić u człowieka, do którego się odnoszą, t. zn. u „Henia". Najstarszy polski zawodnik narciarski, wspaniały turysta i zdobywca wielu najtrudniejszych przejść w Tatrach obdarzony jest niezwykle dziwną pamięcią, która zawodzi zawsze, gdy jej najbardziej potrzeba.



HENRYK BEDNARSKI

„Autor" Zamarłej Turni, którą pokonywał trzy razy, jest niezwykłym okazem siły, zdrowia, które zawsze wyładowywał w sportach górskich: turystyce i narciarstwie. Dziś liczy lat 45, od lat 20 biega na nartach, nie daruje nigdy żadnym zawodom, choć to przecież wiek, w którym niejeden obywatel polski nic już poza pierzyną nie widzi.

Bednarski to prawdziwy romantyk turystyczno - narciarski. Wyprzedził swojem usposobieniem o dwadzieścia lat całe współczesne pokolenie romantyzmu sportowego. Jeden z ostatnich przedstawicieli klasycznego telemarka, bojkotowanego dzisiaj przez młodych smyków narciarskich, ożywa naprawdę, gdy znajdzie się na stromem, wielkiem zboczu górskiem, gdzie rozwija całe swoje wirtuozostwo telemarkowe, tak piękne w linji i śmiałości łuków.

On to jeszcze do niedawna wraz z braćmi Schiele i nieczynym już dzisiaj A. Zamoyskim stanowił niezrównaną klasę europejską „starszych" (zawodnicy powyżej 30 lat). Sławne są jego heroiczne boje z tymi trzema przeciwnikami. W walkach tych nieraz bywał pierwszym. Dzisiaj należy do klasy „starszych B" zawodników: ponad 40 lat.

Bednarski z podziwu godną łatwością, z jakimś wrodzonym talentem sportowym potrafił, po tylu latach jazdy turystycznej i wysokogórskiej, przyswoić sobie technikę biegu płaskiego, tak odmienną i wymagającą dużej zaprawy lekkoatletycznej.

Dzisiaj jeszcze na podejściach jest niezrównany. W biegach „zarabia" na nich najwięcej, nie mówiąc o zjazdach, w których pobije jeszcze niejednego młodego i znanego mistrza.

W przeciwieństwie do wielu najnowszych znakomitości, goniących po trasach z ponurymi minami, jakby odrabiali jakąś ciężką i nieprzyjemną pokutę, Bednarski startuje zawsze z humorem, z twarzą roześmianą, pełną wesela i zadowolenia z siebie i ze świata. Dla tych zalet właśnie jest jedną z najbardziej popularnych postaci w narciarstwie zakopiańskiem.

Pomimo podeszłego wieku, zawsze pełen ambicji sportowej, nie zamierza jeszcze spocząć na laurach zdobytej sławy narciarskiej.

O ile mu tylko czas pozwala, trenuje wytrwale i w tym sezonie, marząc, że może uda mu się jeszcze choć raz ustanowić rekordowy czas w poważnej klasie „starszych". To też obiecuje sobie dużo po naszych zawodach międzynarodowych.

„Henio" jeszcze się nie skończył — mówi ze swoim wesołym, beztroskim uśmieszkiem. — Choć już biało zaczyna się na skroniach, nie jednego pałacha jeszcze nabiję, jak Bozia da i zdróweczko pozwoli. O Heniu, tak prędko nie zapomną w Zakopanem.



FRANCISZEK BUJAK

Piłka siatkowa w Warszawie

Rozgrywki o mistrzostwo

Semin. Rzemiosł — Kudasiewicz 2:1. Pomimo przegranej w pierwszej partji 1:15, w następnych parjach seminarzystki wygrywają, uzyskując 15:7, 15:13. Sędzia p. Chrapowicki.

Tymińska — Kumanowa 2:0. Mecz wygrała Tymińska dzięki lepszej taktyce. Pokonane robiły wrażenie przestraszonych, wskutek czego i gra nie szła dobrze. Wychowanice Kurmanowej przedstawiają b. dobrą drużynę, muszą pozbyć się jednak strachu przed przeciwnikiem. W poszczególnych partiach 15:9; 15:4.

Konopnicka — Kalecka 2:0. Wygrywa swobodnie Konopnicka, zdobywając szereg punktów silnemi cięciami, których nie powstydziłyby się drużyny męskie. Kalecka dobra w obronie, słaba w ataku. Sędzia p. Skroczyński. Najskuteczniejsze na boisku: Łasiewicka i Janicka.

Ronthaler — Rej 0:2 (18:30). Gospodarze pomimo dobrej obrony wykazali brak zgrania, czem znów górowali „rejowcy". Najwięcej punktów dla swej drużyny zdobył Goldstein, od Ronthalera dobrzy — Unkiewicz, Gutowski i Mościcki. Sędzia p. Derwiński.

A. Z. S. — Warszawianka 2:0. Akademicy pomimo dobrej techniki i dużej przewagi fizycznej nie mogli zaznaczyć swych zalet cyfrowo. 15:7, 15:10 — oto osiągnięte punkty przez zwycięzców. Warszawianka w tym meczu zaznaczyła silnie swój decydujący wpływ na tok rozgrywek i ustosunkowanie A. Z. S. do Polonji. Z Akademików wyróżnili się: Miłosz, Wirszyłło, niedysponowanym tego dnia okazał się Mościcki, u pokonanych dobrzy — Goldstein, Eymam, Litterer. Sędzia T. Chrapowicki.

Orkan — Zieloni 0:2 (17:30). Przegraną swą Orkan zawdzięczać może grze w czterech, a wskutek tego nieścisłości w kryciu placu. Zieloni wystąpili w najsilniejszym składzie z Pietrowiczem na czele i odnoszą zwycięstwo. Najlepsi na boisku: Pietowicz, Ciepłowski i Rykowski, z najwięcej kłótliwych — Zarzycki. Sędzia p. Skroczyński.

W. K. S. — Varsovia 2:0. Zwycięstwo odniosła drużyna spokojniejsza i o lepszej wspólnej znajomości graczy. Varsovia za zbyt nerwowo grała, co ujemnie wpływało na podania i ścinanie piłek. Z harcerzy wyróżnili się: Pepłowski i Górski, z przeciwników: Pürchel, Nowakowski i Supu. Sędziował p. Różycki z Łodzi.

Rejtan — Szk. techniczno-kolej. 2:0. valkover.

Wyrzykowski — Batory 2:0. Valkover.

SOKOLI ŁÓDZCY W RINGU

Finały mistrzostw bokserskich

Finały bokserskich mistrzostw łódzkiego okręgu sokolego „zwabiły" do sali fabrycznej wielkich zakładów przemysłowych K. Scheibiera i Grohmana z górą 500 widzów. Wewnętrzne zawody „Sokoła" o mistrzostwo okręgu łódzkiego, spełniły w zupełności swe zadanie propagandowe, albowiem wstęp był bezpłatny.

Poziom zawodów był względnie wysoki, a należy wziąć w rachubę, że cały szereg zawodników stawał na ringu dopiero po raz drugi.

W wadze muszej mistrzostwo okręgu zdobył Rydzyński, zwyciężając Zająca.

W wadze piórkowej zwycięża Gryc w spotkaniu finałowem Brauna.

W wadze lekkiej, dopiero w 4 starciu zwyciężył na punkty Kubiak—Stępnia.

W wadze półśredniej, bardziej rutynowany Trzonek uzyskuje decydującą przewagę nad Banasiukiem, tak, iż ten poddaje się.

W wadze średniej walczył dobrze zapowiadający się Hanysz z Galemsem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Kazimierza Hanysza, który też został ogłoszony mistrzem okręgu sokolego wszystkich wag, wobec niezgłoszenia się zawodników w wagach: półciężkiej i ciężkiej.

Po zawodach mistrzowskich odbyły się treningowe międzyklubowe spotkania: Union — Sokół które dały następujące rezultaty:

W wadze muszej Chmielewski (Sokół) zwyciężył po trzech rundach na punkty młodego pięściarza Unionu Rybickiego.

W wadze piórkowej spotkanie Rudnicki (Union) — Gryc (Sokół) nie dało rezultatu, jak również drugi mecz Gawilli (Union) — Markowski (Sokół).

W wadze lekkiej Stali (Unja) zwyciężył Szczepaniaka (Sokół).

W wadze półśredniej mistrz okręgu łódzkiego Alfred Zeidel (Union) sprawił miłą niespodziankę. W drugim starciu z Olejnikiem, jednym potężnym uderzeniem „załatwił przeciwnika". Prawdziwy knock-out, po mistrzowsku wykonany.

Na zakończenie odbyła się walka pokazowa pomiędzy Tomaszem Konarzewskim a Tadeuszem Kwiatkowskim, nagrodzona frenetycznemi oklaskami.

Funkcję sędziego ringowego spełniał p. T. Kwiatkowski.

RUCH SPORTOWY w BYDGOSZCZY

Piłkarstwo. Łyżwiarstwo. L. atletyka

Mimo śniegu i mrozu w Bydgoszczy, wszystkie drużyny, oprócz Polonji, Gwiazdy i drużyn wojskowych rozgrywają mecze piłkarskie. Ostatnie ich wyniki były:

Naprzód — Astorja 3:2. Mecz towarzyski. Przed temi zawodami odbył się przedmecz między II-mi drużynami z wynikiem 10:0 dla Naprzodu II-go.

Naprzód — Brda 1:0. Rezerwy 3:1 dla Naprzodu.

Sokół — Ostromecko 5:3.

Astorja — Harc. K. S. Bydg. 3:0.

Sokół — Astorja 1:1 (1:0). Mimo rezerw w drużynie Sokoła gra była równa. Obie bramki samobójcze. Sędzia p. Gołębiewski.

Sokół — Brda 3:0 (2:0). Bramki dla Sokoła zdobyli Rychliński (1), Kosiak (1), Zamoński (1). Sędzia p. Krzyżaniak.

Sokół — Naprzód 1:0 (0:0). Bramkę dla Sokoła zdobył Figurski z podania Rychlińskiego. Sędzia p. Dołecki.

Miejscowa K. S. Korona wyjechała do Ostromecka w kombinowanym składzie gdzie przegrała sromotnie do tamtejszego K. S. Ostromecko w stosunku 0:9.

Szczypiorniak. Tow. Gimn. Sokół (Bydgoszcz) — VII drużyna Harcerska 4:0. Bramki zdobyli Matczyński (2), Majtkowski St. (1), Majtkowski R. (1).

Piłka koszykowa

Kopernik — Polonia 24:15. Pierwsze zawody w tym roku drużyny K. S. Kopernik zakończyły się jej zwycięstwem.

Łyżwiarstwo

Zawody wstępno-przeglądowe urządziła w Bydgoszczy sekcja łyżwiarska Tow. Gimn. Sokół na stawie przy ulicy Orla. Wyniki ich były następujące:

Bieg 500 mtr. 1) Woźniak Wł. 1:14.4, 2) Piedmann, 3) Skowroński.

Bieg 1000 mtr. 1) Woźniak Wł. 3:02, 2) Skowroński, 3) Woźniak Ed.

Bieg 1500 mtr. 1) Piedmann 4:49.2, 2) Skowroński, 3) Świetlik.

Lekka atletyka

Zimowy bieg harcerski, zorganizowany przez I dr. harcerską w Bydgoszczy, dla harcerzy składał się z dwu biegów: na 800 mtr. dla młodzieży do lat 16-tu i 2000 mtr. dla młodzieży powyżej lat 16-tu.

Wyniki: 800 mtr. 1) Kędzierski 2:30.8, 2) Stranz.

2000 mtr. 1) Rekowski 7:23.2, 2) Opiński, 3) Cieplak.

Poza konkursem na 2000 mtr. Kępiak uzyskał czas 6:54 sek.

Sokół I — Sokół V 6:2 (2:1). Mimo błota gra była ładna. Zwycięstwo przypadło drużynie lepszej. Kilkanaście pewnych bramek przestrzelił Figurski (Sokół I), ale za to stałą poprawę formy można zauważyć u Zamońskiego (Sokół I). Bramki dla Sokoła I zdobyli: Rychliński (2), Figurski (2), Kosiak (1), Stefaniak (1).

WŁADYSŁAW PYTLASIŃSKI

ASY TURNIEJU ZAPAŚNICZEGO W WARSZAWIE

Charakterystyka czołowych atletów--zawodowców

Częste zwracanie się publiczności z pytaniami o wartości sportowej uczestników turnieju zapaśniczego zmusza mnie do pobieżnego tymczasem określenia niektórych jednostek, naturalnie tych, które, według mnie, mają pewne dane zająć miejsce czołowe w obecnym turnieju.

Stolzenwald, znany w Niemczech pod mianem współczesnego Zygfryda — zwycięsca Kawana i Czaji Janosza, chociaż jeszcze nie miał pola do popisu w obecnym turnieju, należy oczekiwać, że zajmie w nim jedno z pierwszych miejsc.

Poszoof z Budapesztu, przypominający z budowy naszego Garkowienkę, jest jeszcze zapaśnikiem młodym, lecz pod względem siły przewyższa niewątpliwie wszystkich pozostałych rywali. Miękki w ruchach, elastyczny i wyborny technicznie, pomimo nadzwyczajnej swej wagi ciała (132 klg.), zadziwia podczas walki swą obrotnością. Gdy trafi na przeciwnika o wiele słabszego, miażdży go, nie dając czasu publiczności poznać swych kolosalnych zalet.

Debie, zapaśnik nie grzeszący delikatnością podczas walki, jest jakoby uczniem Steursa. W pierwszych minutach spotkania możliwy w obejściu, w miarę jednak przedłużania się walki nabiera animuszu i im większy napotyka opór ze strony przeciwnika, tem bardziej jego chwyty, przechodzące w uderzenia, stają się bolesne dla vis-a-vis, a nieprzyjemne dla widza. Zresztą jest to zapaśnik klasowy, o dużej sprawności technicznej.

Tompson, bohater kilku filmów, o klasycznych kształtach i harmonijnie rozwiniętych mięśniach, jest zapaśnikiem par exelence, lojalnym bez względu na klasę swojego przeciwnika.

Stekker zbyt dobrze jest wszystkim znany, aby móc coś jeszcze o nim dodać. W takiej formie, w jakiej obecnie się znajduje, nie widzieliśmy go od czasu tournee po Ameryce. To też 8 klg. utracone z wagi ciała podczas ostatniego treningu wyszło na korzyść naszemu szampionowi.

Bekker-Szczerbiński zapowiada się nieźle. Wystrzegać się powinien zmanierowania przez imitowanie innych. Dobry zapaśnik powinien zachować zawsze swą indywidualność.

Bryła, zapaśnik wagi ciężkiej, ma swój styl i siłę niebylejaką. Całość budowy bardzo harmonijna, to też niema w nim nic, coby mogło służyć przeciwnikowi jako punkt zaczepienia do położenia go na łopatki.

Ferestanow, Steinke i Weiss są trójką, reprezentującą bezwzględnie najlepszą technikę kunsztu zapaśniczego.

VARIA STOŁECZNE

Dr. Juljan Gruner, słynny lekkoatleta A.Z.S.-u, znany Czytelnikom „Przeglądu Sportowego" z szeregu artykułów, rozpoczął dn. 9-go b. m. w Uniwersytecie warszawskim wykłady z zakresu wychowania fizycznego. Wykłady odbywają się w środy i piątki od godz. 6 — 7 wiecz. w audytorjum zakładu fizjologicznego.

Wykłady dra Grunera cieszyć się będą niewątpliwie wielkiem powodzeniem.

„Warszawianka" w wyniku przeprowadzonej koresponedncji z lekkoatletycznemi związkami Francji, Włoch, Anglji i Belgji otrzymała zaproszenie na zawody o mistrzostwo Anglji w dn. 1, 2 i 4 lipca r. b., oraz do Belgji, na drugą połowę lipca. Klub zamierza wysłać zagranicę swoich przedstawicieli z Szenajchem i Forysiem na czele.

Kowalewski, dusza i niestrudzony działacz „Orla" warszawskiego, odbywa obecnie służbę wojskową w Modlinie.

„Orzeł" warszawski, młody klub robotniczy, pozostający pod opieką „Koła Prażan" uzyskał od miasta teren na boisko około Grochowa. Dzielni sportowcy prowadzą mimo zimy prace nad niwelacją terenu, przyczem większość robót ziemnych wykonują sami członkowie.

VARIA KRAKOWSKIE

Sporty zimowe w Krakowie rozwijają się w roku bieżącym pomyślnie. Kluby urządzają wspólne wycieczki, szczególnie w okolice Beskidów Zachodnich i w Gorce. Żywotność jaką taką wykazują jednak jedynie T. T. N. i A. Z. S., gdyż o Wiśle i Jutrzence nic narazie przynajmniej nie słychać.

Łyżwiarstwo krakowskie ma wyjątkowo dobry sezon. Rej tu wodzi Cracovia, a także i Sokół wystawił niezłą drużynę hokejową. Natomiast Jutrzenka zajmuje się przeważnie jazdą sztuczną.

Bardzo intensywnym ośrodkiem pracy jest gmach Y. M. C. A. A. Z. S. i Wisła są tu stałymi gośćmi, odbywając tu zimową gimnastykę swych lekkoatletów i piłkarzy. Równocześnie ping-pong ma tu wielu zwolenników, ćwiczących na doskonałych stołach. Spotkania Wisły z Y. M. C. A. i Sokołem miały wielu widzów. Tak samo piłka koszykowa i siatkowa mają na terenie Y. M. C. A. schronienia.

Pływalnia zimowa Y. M. C. A. znajduje się w stadjum wykończania i podobno już 15 kwietnia mają się odbyć pierwsze zawody pływackie. Powrócimy jeszcze do niej w dokładniejszym opisie. Narazie jednak prace są na ukończeniu, albowiem brakuje już tylko kafelek, którymi ma być wyłożony basen. Transport ich ma nadejść w połowie lutego poczem rozpoczną się definitywne roboty wykańczające.

Debjut Lublina w narciarstwie

Propagandowy tydzień akademików

Pierwsze zawody narciarskie w Lublinie odbyły się w dniu 2 lutego pod „Starym Lasem" we wspaniałym terenowo Majdanie Wrotkowskim — wsi oddalonej od Lublina o 4 klm.

Zawody zorganizowała S. N. K. S. „Lublin anka". Zawodników startowało 10, co na stosunki lubelskie jest liczbą dość pokaźną. Wszyscy oni należeli do seniorów III kl. Jak było do przewidzenia miejsce pierwsze zajął Wł. Król, chluba Lublina sportowego — zawodnik o wielkiej wytrzymałości i niezłej technice.

Wyniki biegu rozegranego na dystansie około 9 klm. były następujące:

1) Król (Lublinianka) 45:15, 2) Szynkiewicz (Gimn. Staszica) 50:55, 3) Kukuryk (Hadas) 55:14, 4) Gocyła (Sem. Naucz.) 56:50, 5) Maliszewski (H.) 57:43 6) Bzowski (A. Z. S.), 7) Mikołajko (S. N.), 8) Dyjak (L.), 9) Wątróbka (S. N.), 10) Czernaś (H.).

Zaraz po biegu odbyły się „skoki" na prowizorycznej skoczni o wysokości 50 cm. (!).

I tutaj zwycięstwo odniósł Król z notą 15 przed Szynkiewiczem (14.92) i Gocyłą (12.50).

W ogólnej klasyfikacji biegu i skoków zajęli miejsca: 1) Król, 2) Szynkiewicz, 3) Gocyła, 4) Kukuryk, 5) Maliszewski.

Funkcję arbitrów sprawowali pionierzy sportów zimowych prof. Zalewski, prof. Piechota i por. Nowosielski. Słowa uznania należą się też dr. Voitor.

Tydzień sportowy zorganizował A. Z. S. w Lublinie. W dniu rozpoczęcia Tygodnia prezes A. Z. S-u prof. Uniw. Lub. Bouffałł wygłosił odczyt na temat „Sport i wychowanie narodowe".



DRUŻYNA HOKEJOWA T. K. S.
Stoją od lewej: Stogowski, Goncarzewicz, Gumowski, Falkowski, Zembik, Suchocki i Szczerbowski

Wileński turniej hokejowy

Wilja—K. S. Gimn. A. Mickiewicza 3:2

T. S. Wilja — Koło Sp.-Gimn. A. Mickiewicza 3:2 (2:2). W celach propagandowych zorganizowane zostały w Wilnie mistrzostwa w hokeju lodowym o puhar państw. urzędu wych. fizycznego. Biorą w nich udział 4 drużyny: Pogoń, Wilja, Koło Sp. Gimn. A. Mickiewicza i Strzelec.

Ze względu na niepewne warunki atmosferyczne rozgrywki odbywają się systemem olimpijskim (przegrywająca drużyna odpada).

Pierwszy mecz o mistrzostwo rozegrany został w dniu 6.2 r. b. pomiędzy Wilją i Kołem Sp.-Gimn. A. Mickiewicza. Jak było do przewidzenia zwyciężyła Wilja, jednak nie tak gładko, jak ogólnie myślano. Naogół debiut drużyny gimnazjalnej wypadł wcale pomyślnie. Najlepszą jej częścią był atak z Godlewskim II na czele, zdobywcą obu bramek. Niezłym strzelcem okazał się w Wilji Godlewski I, który sam strzelił 3 bramki. W obu drużnach zawiedli bramkarze.

Sędziował kpt. Kawalec.



NOWE SCHRONISKO NARCIARSKIE
wybudowane zostało na górze Boraczej, koło Babiej Góry, przez Bielski K. S. Makabi

Lekkoatletki Warty poznańskiej

Zwyciężają rywalki z A. Z. S. 31:18

Zawody te, rozegrane w hali C. W. S. Gimnastyki i Sportów miały przebieg badzo zajmujący i dały pełne zadowolenie licznie stosunkowo zebranej publiczności.

Wyniki techniczne:

Bieg 50 m.: Po dwu przedbiegach 1) Adamiakówna 7.6 s., 2) Szymańska, 3) Lanżanka.

Bieg 500 m.: 1) Lutomska (Warta) 1 m. 41.8 s. (czas lepszy od rekordu okręgowego), 2) Popielówna (A. Z. S.), 3) Ratajczakówna I (W.).

Bieg 65 m. przez płotki: W finale zwycięża Lutomska (W.) 12.2 s., po upadku Szymańskiej (W.) na drugim płotku.

Bieg rozstawny 4 x 75 m.: 1) Warta w składzie Frydrychówna, Lutomska, Franzówna, Szymańska w 47.8 s., 2) A. Z. S. 10 m. w tyle.

Skok wwyż: 1) Frydrychówna (W.) 1.35 m., 2) Adamiakówna (A. Z. S.) 1.25 m., 3) Szymańska (W.) 1.20 m. Lanżanka posiada skok najefektowniejszy w stylu, Frydrychówna musi pracować nad stylem.

Skok wdal: 1) Frydrychówna (W.) 4.36 m., 2) Lanżanka (A. Z. S.) 4.23 m., 3) Adamiakówna 4.17 m.

Rzut kulą (3.628 kg.): 1) Szymańska (W.) 7.60 m., 2) Lutomska (W.) 7.23 m., 3) Franzówna (W.) 6.98 m.

Rzut oszczepem (600 gr.): 1) Lanżanka (A. Z. S.) 24.26 m., 2) Szymańska (W.) 20.62 m., 3) Musielewska (W.) 19.64 m.

Rewelacją tych zawodów była młodziutka p. Adamiakówna (A. Z. S.), która wybić się może na czołową zawodniczkę w okręgu poznańskim.



LEKKOATLETKI WARTY (Poznań
(stoją) Franzówna, Krzyżanka, Glockówna, Muszelewska, Lutomska; (siedzą) Muszelewska II, Ratajczakówna II, Krotkówna, Glockówna II, Frydrychówna, Ratajczakówna I

Klub Policyjny w Tarnopolu

Na hasło rzucone w szeregi Policji Państwowej przez komendanta głównego P. P. pułk. Maleszewskiego, a dzięki inicjatywie i czynnemu poparciu komendanta wojewódzkiego P. P. w Tarnopolu podinsp. Goździewskiego, zawiązał się w Tarnopolu Policyjny Klub Sportowy, którego celem jest uprawianie wszelkiego rodzaju sportów i krzewienie zamiłowania do ćwiczeń fizycznych wśród funkcjonarjuszy policyjnych.

Wybory dały następujący rezultat: prezes nadkomisarz Mieczysław Kołodziej, viceprezes przodownik Stanisław Bigda, sekretarz komisarz Marjan Zubik, skarbnik st. przod. Jan Huzarski, gospodarz nadkomisarz Stanisław Sawicki.

Komisja rewizyjna: podkomisarz Jan Szulc, st. przodownik Antoni Braszka, st. przodownik Juljusz Brunelik, zastępcy: podkomisarz Stanisław Litak i przodownik Szczepan Morawski.

Sąd rozjemczy: nadkomisarz Zygmunt Tomaszewski, aspirant Józef Jarosz, st. przodownik Jan Jóźwiak, zastępcy: post. Adam Frey, oraz podkom. Józef Ostrowski.

Na tem samem zebraniu utworzono w łonie klubu nast. sekcje: 1) kompanję łuczniczą, 2) sekcję strzelecką, 3) lekkoatletyczną, 4) łyżwiarską i 5) wioślarską.

Uruchomienie tego klubu przyczyni się niezawodnie do propagandy idei sportowej, tak zaniedbanej dotychczas w szeregach P. P., z których stworzy kadry silnych duchem i ciałem strażników ładu i bezpieczeństwa publicznego.

GRUDZIĄDZ

Walne zebranie klubu Pe Pe Ge odbyło się dnia 23 b. m.

Zebraniu przewodniczył p. Konecka. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum przystąpiono do nowych wyborów, które dały następujący wynik: prezes — p. Konecka, viceprezes— p. Staszewski, sekretarz — p. Sobolewski, skarbnicy—pp. Waldner i Lamkowski, ławnicy — pp. Dyszer i Reich, komendant sportowy — p. Hodacz. Do wydziału gier weszli pp.: Muller, Wiszyński i Mikulski.

Pe Pe Ge — K. S. Grudziądz 5:1 (1:1). Duża przewaga Pe Pe Ge, dla którego bramki zdobyli: Mikulski (3), Szlagowski i Tutlewski. Najlepszymi graczami u zwycięzców byli: Hund, Nawrocki, Mikulski i Burnicki; u zwyciężonych: Landsberg i Bielic. Sędzia p. Szychaszewski.

ŻYCIE SPORTOWE CZĘSTOCHOWY

Piłka nożna. Kolarstwo. Lekka atletyka

Jak i we wszystkich miastach prowincjonalnych króluje w Częstochowie niepodzielnie piłka nożna i ona właśnie absorbuje umysły tutejszego światka sportowego. Przez boiska piłkarskie Częstochowy przesunęło się bardzo wiele drużyn z różnych stron Polski i czasami odnosiliśmy tu poważne sukcesy, jak np. Warta — Union (Łódź) 5:1, C. K. S. — Cracovia rez. 2:1, Turyści (Łódź) — Victoria 4:0. Pozatem widzieliśmy u siebie: Warszawiankę, Polonię rez., Skrę (Warszawa), Wartę rez. (Poznań), Makabi, Wisłę rez., Jutrzenkę, Podgórze, Wawel, Zwierzyniecki K. S. (Kraków), Djanę (Katowice), Ruch (Wielkie Hajduki) i w. in.

Kulminacyjnym punktem rozwoju młodego piłkarstwa częstochowskiego można nazwać zwycięstwo naszej reprezentacji nad zespołem Sosnowca w stosunku 9:0.

Obecnie w Częstochowie znajdują się 4 boiska, bieżnia i tor kolarski. Władze miejskie otaczają wychowanie fizyczne dużą opieką.

Z klubów naszych Warta jest w kl. B podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, zaś częstochowski K. S. Victoria, Sparta i Ż. T. G. S., jako niedawno zalegalizowane, zaliczono do klasy C.

W sezonie ubiegłym mistrzostwo zdobyła Victoria, jednak nie daje to dokładnego odzwierciedlenia sił klubów, gdyż przy końcu sezonu została ona pobita w stosunku 10:0 przez częstochowski K. S., którego drużyna jest najlepszą w Częstochowie i zwyciężyła Wartę 3:2, Spartę 2:1 i 5:2 oraz Ż. T. G. S. 12:0.

Najlepszym bezwzględnie graczem Częstochowy jest Zieliński (Victoria), posiadający żywiołowy ciąg na bramkę. Technicznie przewyższa go znacznie Powała (C. K. S.), jednak jego gra nacechowana nieco brutalnością i nie jest tak błyskotliwa. Trzecim „asem" jest Goldszajder (Warta), świetny przebojowiec i strzelec — zwany częstochowskim Steuermanem.

Drugą dziedziną sportu, mającą u nas uznanie jest kolarstwo. W sezonie ubiegłym widzieliśmy tutaj Łazarskiego, Podgórskiego, Höchsmana, Schmidta, a pojedynek, jaki rozegrał się w biegu gości między Łazarskim a Podgórskim, przy zwycięstwie tego ostatniego, dostarczył widzom niezwykłych emocyj sportowych.

Lekka atletyka rusza się coraz bardziej, głównie jednak w klubach wojskowych 27 p. p. i 7 p. a. p. Największą bodaj imprezą lekkoatletyczną są u nas doroczne zawody 7 dywizji piechoty, o szeroko zakreślonym programie i często wartościowych wynikach. Corocznie też odbywa się bieg okręgowy „Gońca Częstochowskiego" z trasą około 4 klm.

Obecnie kluby, rozumiejąc znaczenie wszechstronności, zaczynają uprawiać dziedziny sportu dotychczas leżące odłogiem. I tak: Warta i Victoria stworzyły sekcje pięściarstwa, ciężkiej atletyki, Victoria nawet sekcję myśliwską, a C. K. S. łyżwiarską.

Akademja szermiercza w Stryju

Dnia 5 b. m. odbyła się z inicjatywy Wojsk. Kl. Szer. akademja szermiercza, z której dumni mogą być organizatorzy w osobach pp. inż. Loewenherza i mjr. Kulikowskiego. Cała impreza wypadła imponująco. Podnieść należy z uznaniem fakt, że z zapowiedzianych afiszami gwiazd szermierczych, żadnej nie zabrakło. Zamiejscowe kluby dały przykład solidarności i wysłały pierwszorzędnych zawodników.

Warszawę godnie reprezentowali pp. prezes Wojsk. klubu mjr. Nussbaum, zdobywca wędrownego puharu D. O. K. i por. Karpisz. Kraków: błyskawiczny dr. Ader (A. Z. S.), mistrz armji na florety rtm. Segda oraz mistrz armji na szable por. Zabielski. Z Lw. Kl. szermierzy przybyli, pełen zapału i wytrawny inż. Kamienobrodzki, gorąco oklaskiwany przez publiczność mistrz Polski Friedrich, p. Wambera równie elegancki jak i groźny, dalej prok. Zubrzycki i inż. Marie.

Klub Borysławski reprezentowany był przez swego prezesa, byłego mistrza Bukowiny p. inż. Loewenherza, d-ra Mikulskiego, prof. Gładysza i p. Ortha. Ze stryjskich szermierzy szczególną uwagę zwrócili na siebie instruktor klubu p. Mielczarek oraz pełen zapału jednak nerwowy mjr. Kulikowski.

Jako maitre d'assaute funkcjonowali pp. inż. Loewenherz i mjr. Kulikowski. Protektorat nad akademją objęli dyr. Chłapowski, starosta drohobycki Porembalski i dowódca garn. płk. Skokowski, który w serdecznych słowach podziękował zawodnikom za udział, wręczając im piękne żetony.

CZELADŹ

Rozwój i działalność C. K. S.

Czeladzki K. S. powstał w roku 1924. Jako członek nadzwyczajny K. Z. O. P. N. grał o mistrzostwo sosnowieckiego podokręgu, zajmując tak w r. 1925, jak i 1926 drugie miejsce w swojej grupie. Drużyna C. K. S. jest stosunkowo zespołem [illegible] wielu zwycięstwami, odniesionemi nad B-kl. drużynami swojego podokręgu.

C. K. S. posiada silną sekcję lekkoatletyczną, lecz na nieszczęście nie dysponuje bieżnią.

Na ostatniem walnem zebraniu członków wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Sadowski Mirosław prezes, Wieczorek Piotr viceprezes, Pawełczyk Józef sekretarz, Oliwa Józef Skarbnik, Wieczorek Ludwik kier. s. p. n. i członkowie zarządu: Mokrski Marjan i Surowiec Jan.

NOWY TARG

Ruchliwa sek. narc. S. Z. S. urządziła próbny bieg na 10 klm. Startuje 16. Wynik: 1) Sadowski 1:03:25, 2) Mieszkowski II 1:04:56, 3) Strułyński 1:06:54.

O skokach głucho, bo skocznia została w sferze planów. Głosy i nawoływania w tej sprawie pozostały bez echa. Zwalanie winy jeden na drugiego, umywanie rąk — oto polityka naszych „mecenasów" sportu.

WIEŚCI Z BRZEŚCIA

Przedstawiciele tutejszych czołowych klubów pp. sędzia Stefański (B. T. K. S.), ŚniecIński (B. T. W.), Klin i Rode (Ż. K. S.) postanowili na wspólnem posiedzeniu wnieść memorjał do magistratu o subsydjum na rok 1927.

Ż. T. G. Hakoah odbyło dn. 22.1 r. b. walne zebranie. Wybrano ponownie poprzedni zarząd w osobach pp. dr. Wilner, prezes, Malin M., vice-prezes, Gendler, sekretarz, Mościński L., skarbnik, Malin Ch., instruktor sportowy, Gołóbowicz, czł. zarządu.

OŚWIĘCIM

Doroczne walne zgromadzenie Ż. K. S. „Kadimah" w Oświęcimiu odbyło się przy udziale połowy członków. Do zarządu weszli: prezes dyr. Liebermann Joachim, viceprezes dr. Przeworski Juljusz, sekretarz Königsberger Zygmunt, (powtórnie, aklamacja), skarbnik Förster Paweł (powtórnie, aklamacja), członkowie wydziału: dr. Auster Józef i Löw Jan (obaj przez aklamację) i Kleinwachs Bernard. Kierownikiem sekcji pozostaje nadal energiczny i niestrudzony w pracy Kornhauser Wilhelm.

Nazwiska te dają pełną rękojmię, że klub będzie się nadal pomyślnie rozwijał. Duże nadzieje pokłada klub w sekcji gimnastycznej żeńskiej, która dzięki młodym, ale zdolnym przodownikom w osobach Förstera jun. i Gellera jun., rozwija się doskonale.

Ostatnio postanowiono uruchomić sekcje „Tańców rytmicznych" i w tym celu zwrócono się z prośbą do Ż. T. G. S. „Barkochba" w Katowicach o wysłanie instruktorki.



DRUŻYNA P. P. G. (Grudziądz)



DRUŻYNA C. K. S. (Czeladź)

BILANS PIŁKARSKI KRAKOWA

za rok 1926 jest mniej pomyślny niż w latach ubiegłych



GEORG JOUNG
zwycięzca w słynnym maratonie morskim, wraz ze zdobytemi nagrodami i puharem

Bilans piłkarski Krakowa za r. 1926 przedstawia się mniej korzystnie od lat ubiegłych. Co było powodem gorszych wyników Krakowa trudno dzisiaj ustalić. Możliwe, że forma graczy uległa nieznacznemu pogorszeniu, w każdym razie poziom gry nie dorównał wyczynom pamiętnego definitywnem zdobyciem puharu prof. Żeleńskiego roku 1925. Jako jedną z głównych przyczyn tych słabszych wyników naszej reprezentacji podnieść należy znaczne postępy w okręgach innych, głównie w okręgu górnośląskim i warszawskim, oraz to, że na niektóre z rozegranych zawodów kapitan związkowy nie miał do dyspozycji ani graczy Cracovii, ani Wisły (zawody z Katowicami i G.-Śląskiem).

Reprezentacja Krakowa rozegrała w roku 1926 w 4 terminach świątecznych i jednym terminie powszednim 8 zawodów, a mianowicie:

1.5 z Budapesztem w Budapeszcie z wynikiem 3:4.

2.5 z Katowicami w Krakowie z wynikiem 2:2.

3.5 z Górn.-Śląskiem w Krakowie z wynikiem 1:6.

9.5 ze Lwowem w Krakowie z wynikiem 2:2.

30.5 z Wiedniem w Krakowie z wynikiem 2:4.

10.9 z Konstantynopolem w Krakowie z wynikiem 2:1.

19.9 z Warszawą w Warszawie z wynikiem 1:4.

19.9 z Łodzią w Krakowie z wynikiem 5:3.

Wygrano zatem 2 mecze, nierozstrzygnięto 2 i przegrano 4 zawody. Stosunek bramek wyniósł 18:26 na niekorzyść Krakowa.

Prócz wymienionych zawodów rozegrała reprezentacja klasy „B" Krakowa dnia 2 maja zawody z reprezentacją polskich klubów w Czechosłowacji z wynikiem 5:5. Po raz pierwszy w Polsce powitaliśmy w tym dniu naszych rodaków z Czechosłowacji.

Pozatem rozegrano 3 zawody między miastami należącemi do okręgu krakowskiego z wynikami:

9.5 z Bielskiem w Bielsku z wynikiem 5:1 dla Bielska.

9.5 z Tarnowem w Tarnowie z wynikiem . .z dla Tarnowa.

19.5 z Sosnowcem w Sosnowcu (klasa „B") z wynikiem 2:1 dla Krakowa.

Specjalnym sukcesem piłkarskim były rozegrane w dniu 1.5 zawody Budapeszt — Kraków w Budapeszcie z wynikiem 4:3 dla Budapesztu. Wynik jako też i przebieg tych zawodów reprezentacyjnych był wielkim sukcesem naszego piłkarstwa. Podnieść bowiem należy, że przeciwnikiem naszym była jedna z najsilniejszych drużyn zawodowych Węgier, a nazwiska jak Jenny, Stoffian, Dudas, Remay i t. p. mają markę pierwszorzędną na terenie międzynarodowym.

Równocześnie dnia 2.5 rozegrała druga reprezentacja Krakowa zawody z Katowicami w Krakowie, z wynikiem 2 : 2.

Dnia 19. IX. rozegrał Kraków w Warszawie zawody z reprezentacją Warszawy o puhar firmy „Komispol" z wynikiem 4:1 dla Warszawy.

Wynik ten był jedną z największych niespodzianek ubiegłego sezonu reprezentacyjnego. Silna bowiem reprezentacja Krakowa, winna była wedle wszelkich obliczeń papierowych uzyskać pewne zwycięstwo. Niespodzianką jednak była gra reprezentacji Warszawy, która w dniu tym osiągnęła poziom zupełnie wyjątkowy, co przy ambicji graczy stolicy sprowadziło dla Krakowa niespodziewany zapewne przez nikogo wynik.

W tym samym dniu druga nasza drużyna rozegrała w Krakowie zawody z reprezentacją Łodzi, uzyskując piękne zwycięstwo w stosunku 5:3.

Wysoka ambicja naszych graczy i piękne zgranie, przyniosły nam ten mniej od warszawskiego oczekiwany wynik.

Na 8 rozegranych zawodów najwięcej razy reprezentował barwy Krakowa Kaczor, bo 5 razy.

Po 4 razy grało trzech graczy: Kałuża, Seichter I i Zastawniak Tad..

Po 3 razy: Kotlarczyk, Chruściński, Kubiński, Reyman III, Krumholz, Sperling, Dużniak, Seichter II, Szumiec, Pychowski i Nowak.

Po 2 razy: Folga, Gintel, Meller, Stürmer, Blasbalg, Landman, Strycharz, Adamek, Balcer, Purisch i Nawrot.

Po 1 razie: Pförtner, Balsam, Mąciwoda, Klotz, Ostrowski, Nawarra, Kowalski, Jesionka, Steigler, Martyna Tad., Nędziński, Reicher, Malczyk, Wójcik, Czulak i Grünberg.

Razem wzięło udział w zawodach 42 graczy.

Z uzyskanych w sezonie 18-tu bramek najwięcej, bo 5 strzelił Kałuża. 3 bramki strzelił Grünberg, a po 2 Adamek i Dużniak. Po 1 bramce uzyskali: Reyman III, Sperling, Nawrot, Seichter II, Purisch i Nowak.



SAGA KOLB
uczestnicząc w maratonie pływackim, kazała się wysmarować tłuszczem i grafitem dla ochrony od zimna

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. Polska Drukarnia Narodowa, Warszawa N.-Świat 39, tel. 93-10. Wydawca: Prasa Polska, Sp. z o. o.